Dziś Kolumna Literacka poświęcona Puszkinowi w 100-lecie śmierci

ROK XIV. Nr. 40 (4002) WILNO, środa 10-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Ziemie Wschodnie są rezerwuarem możliwości produkcji

WARSZAWA (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone m. in. debacie nad projektem ustawy o planie inwestycyjnym i nad wnioskiem pos. Dudzińskiego w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym, wzbudziło duże zainteresowanie w izbie.

Na ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premierem gen. Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Otwierając obrady marszałek Car zawiadomił izbę, że prace nad budżetem rozpoczną się na plenum dnia 11 lutego rb. o godz. 10 rozprawą ogólną nad projektem ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym. W tym samym dniu marszałek poda bliższy rozkład debat budżetowych.

Po odesłaniu do odnośnych komisyj w pierwszym czytaniu kilku rządowych projektów ustaw oraz projektów zgłoszonych przez posłów, wicemarszałek Podoski zreferował projekt ustawy, zgłoszony przez pos. Z. Sławka, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P.

O KRZYŻU I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI.

Nowela ta wprowadza dwie zmiany. Prawo do nadawania tych odznaczeń uczestnikom walk o wskrzeszenie Rzeczypospolitej wygasło dnia 31 grudnia 1933 r. Z przyczyn czysto formalnych długotrwałego sprawdzania faktów komisja nie zdążyła do tego czasu załatwić wielu zgłoszeń. Oprócz tego później wpłynęły jeszcze liczne życiorysy osób, których działalność odpowiada wszystkim warunkom dla pozyskania Krzyża lub medalu Niepodległości. Dotychczas przeszło 45 tys. osób otrzymało te odznaczenia, pozostaje około 22 tys. osób, którym nie mogą one być nadane przed wejściem w życie niniejszej noweli. Nowe zgłoszenia mogą wpłynąć najpóźniej 30 kwietnia br. Druga zmiana dotyczy sądu honorowego, który będzie stał na straży honoru odznaczonych i w razie czynu niehonorowego będzie mógł orzec utratę odznaczenia. Orzeczenie to wymaga zatwierdzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Inwestycje i dotacja na FON.

Na propozycję marszałka Sejmu przystąpiono do łącznej debaty nad projektami ustaw, dotyczącymi dotacji na rzecz funduszu obrony narodowej i inwestycji z funduszów państwowych w 1937 r.

Bardzo obszerny referat wygłosił sprawozdawca omawianych projektów pos. Sikorski.

W dyskusji nad referatem pos. Sikorskiego między in. przemawiali:

POS. MALESZEWSKI

podkreśla, że obywatele Ziem Północno — Wschodnich doceniają konieczność obrony kraju i cieszą się, że ta poważna sprawa zostaje nareszcie załatwiona drogą ustawodawczą. Jeżeli chodzi o drugą ustawę, to upośledzenie Ziem Północno — Wschodnich stwierdził rok temu p. wicepremier, ale, w planie obecnym nie widzimy dostatecznego uwzględnienia tej prawdy. **Dlaczego mówi się o elektryfikacji centrum i zachodu Polski, a pomija się nasze Ziemie Północno — Wschodnie, chociaż warunki przyrodzone proszą się o takie inwestycje?** Wszelkie memoriały i delegacje wysyłane z naszych ziem do Warszawy kończą się na tym, oświadcza mówca, że zapewnia się, iż sfery **decydujące mają do** nas sentyment. Ale sentymentem panowie nas nie nakarmią.

POS. WIELHORSKI

oświadcza nam co następuje:

„My, przedstawiciele Kresów Wschodnich, nie możemy się też zgodzić na określenie naszych postulatów jako potrzeb regionalnych. Takie postawienie sprawy mieści w sobie niebezpieczeństwa. Ziemie Wschodnie nie tylko są krajem 6 miln. żebraków, ale są rezerwuarem niedocenianych należycie możliwości produkcji. Dalej wchodzi tu kwestia kultury, której geniusz naszej rasy na tych ziemiach tak świetnie się objawił, a wreszcie Ziemie Wschodnie są niezastąpionym atrybutem naszej siły mocarstwowej".

Po przerwie obiadowej zabrał głos

POS. SZYMAŃSKI,

który wyraża wiarę, że rasa słowiańska dogoni szybciej inne rasy, będące dziś u szczytu osiągnięć. Ale aby móc taki wyścig rozpocząć, trzeba ustalić pewne zasady, rozłożyć wysiłki i uchwycić potrzebną równowagę. Mówca nie wierzy, aby działając z jednego centrum można było siłą promieniowania odrodzić cały organizm gospodarczy państwa, a jako przedstawiciel Ziem Północno — Wschodnich przede wszystkim interesuje się pytaniem, jaki będzie udział tych ziem w planie inwestycyjnym. Ziemie te są —zdaniem mówcy — **pod wielu względami upośledzone i gorzej traktowane od innych i ten stosunek winien się zmienić na lepsze.**

Podobny pogląd wypowiedział też

POS. HERMANOWICZ,

zaznaczając między in., że ziemie zachodnie są przeinwestowane w porównaniu ze wschodnimi. W całości machiny państwowej trzeba oliwić równomiernie wszystkie części. **Jeśli chodzi o Wileńszczyznę, to konieczne są ułatwienia fiskalne i kredytowe dla racjonalnego uprzemysłowienia kraju. Przede wszystkim należy wykorzystać wspaniałe możliwości elektryfikacyjne przez budowę hydroelektrowni na Willi w Szyłanach. Muszą być tam poza tym dokonane prace inwestycyjne w dziedzinie komunikacji i usprawnienia obrotu artykułami rolnymi. Wileńszczyzna musi znaleźć swe miejsce w planie inwestycyjnym.**

Lasy Państwowe

Po załatwieniu ustawy o dotacji na FON. oraz ustawy o inwestycjach, Sejm przystąpił do rozprawy nad projektem ustawy, wniesionym przez **pos. Dudzińskiego** w sprawie gospodarki lasów państwowych. Po referacie pos. Dudzińskiego zabrał głos **pos. Kamiński**, który uzasadniał poprawki mniejszości.

Następnie zabrał głos p. **min. Poniatowski**, wypowiadając się za wnioskami mniejszości.

Po przemówieniu ministra w dyskusji wystąpił pos. Wagner, stawiając wniosek formalny o odesłanie projektu ustawy jeszcze raz do komisji. Wniosek ten izba większością głosów odrzuciła. W dalszej dyskusji przemawiał jeszcze wicemarsz. Podoski, wypowiadając się za wnioskiem komisji. Na zakończenie dyskusji zabrał głos jeszcze raz ref. pos. Dudziński.

Po przemówieniu referenta izba w głosowaniu odrzuciła poprawki mniejszości, przyjmując projekt ustawy wniesiony przez pos. Dudzińskiego z poprawkami przyjętymi przez większość komisji.

POS. SKRYPNIK

podniósł upośledzenie Ziem Wschodnich w planie inwestycyjnym, zaznaczając, że każdy grosz inwestowany na tych ziemiach przyniesie korzyści nie tylko materialne, ale i moralne.

Madryt otoczony

AVILA, (PAT). — Korespondent Havasa przy głównej kwaterze powstańczej donosi, iż z 7 dróg prowadzących do Madrytu, obecnie żadna już nie znajduje się w rękach rządowych. Droga z Madrytu do Avila i la Coruna jest przecięta w nieznacznej odległości od stolicy. — Droga z Madrytu do Burgos została przecięta pod Lozojola. Droga do Aragonii jest przerwana w pobliżu Siguenza, droga do Walencji została zajęta przez powstańców na odcinku Arganda. Trzy inne drogi do Aranjuezu, Toledo i Maqueda są całkowicie w rękach powstańców. W razie gdyby wojska rządowe zechciały opuścić Madryt, nie decydując się na obronę stolicy zamienionej w fortecę zagrożoną głodem i brakiem amunicji, pozostawałoby tylko jedno wyjście — wycofanie się w kierunku na Guadalajara. — Jest to jednakże droga niesłychanie ciężka, częstokroć zamieniająca się w ścieżyny górskie.

W kołach powstańczych, według Havasa uważają, iż nowa ofensywa zaledwie rozpoczęła się i że będzie prowadzona bez przerwy do końca.

Walencja odcięta od Madrytu

SALAMANKA, (PAT). — Jak donosi Reuter, w kołach powstańczych twierdzą, iż droga z Madrytu do Walencji została przecięta.

AVILA, (PAT). — Agencja Havasa donosi: wojska powstańcze zajęły drogę do Walencji, w punkcie gdzie łączą się rzeki Manzanares i la Jarama. Operacja ta ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób wojska rządowe utraciły ostatecznie drogę do ewakuacji z Madrytu.

Czerwony gen. Kleber w niewoli?

PARYŻ, (PAT). — „Matin" donosi z Gibraltaru, że powstańcze okręty wojenne zatrzymały okręt rządowy, na którego pokładzie znajdowali się liczni przywódcy komunistyczni, pragnący uciec z Malagi. Wśród nich ma się znajdować generał sowiecki Kleber, który niedawno przybył z Madrytu, celem objęcia dowództwa obrony Malagi.

Katalończycy porozumiewają się z gen. Franco?

LONDYN, (PAT). — „Evening Standard" podaje sensacyjną wiadomość z Barcelony, że elementy katalońskie w rządzie barcelońskim nawiązały kontakt z gen. Franco. Elementy te pragną jakoby uniknąć konfliktu z siłami gen. Franco, gdyby udało mu się opanować Walencję i zmusić rząd Cabbalero do ucieczki do Barcelony. W związku z tym Barcelona przeciwna ma być udzieleniu azylu rządowi Caballero.

Dziennik przewiduje, że o ileby istotnie doszło do porozumienia między Barceloną a gen. Franco, to mogłaby w ogóle powstać możliwość porozumienia w wojnie domowej w Hiszpanii.

Mróz i śnieg w Damaszku

DAMASZEK (Pat). Po raz pierwszy od kilkunastu lat spadł w Damaszku śnieg. W niektórych okolicach Syrii powłoka śnieżna przekracza 1 metr. Od 1911 r. nie zanotowano w całym kraju podobnie ostrych mrozów.

Kanalizacje i niektóre strumienie zamarzły. Połączenie z jednej strony z Bagdadem, z drugiej z wybrzeżami morza Śródziemnego nadal pozostaje przerwane. Stosunki komunikacyjne w kraju bardzo ciężkie.

Dziennikarze łotewscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 10 bm. przybywają do Polski zastępca naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagr. Łotwy, p. Visvalds Jenkaus, naczelny redaktor „Jaunakas Zinas" Jan Benjamins z żoną, naczelny redaktor „Latwijas Kareivis" kpt. Grimpanis i red. „Brivo Zeme" Waldemaras Strandmanis.

Wszyscy oni wezmą udział w raidzie kolejowo-narciarskim wzdłuż Podkarpacie w czasie od 11 do 21 bm.

12.000 dolarów w ustępie wagonowym

ORŁOWO MORSKIE (Pat). Konduktor pociągu pospiesznego Lwów — Gdynia w wagonie przeznaczonym dla podróżnych wysiadających w Gdańsku, znalazł w ustępie wagonowym wydane na okaziciela obligacje amerykańskie na sumę 12 tysięcy dolarów, które usiłował jakiś z pasażerów przemycić do Gdańska. Konduktor cenne papiery złożył urzędnikom skarbowym na dworcu kol. w Orłowie Morskim.

Sęp strącił samolot

Lotnik bronił się strzałami karabinu maszynowego

RZYM, (PAT). — Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: na włoski samolot bombardujący w drodze z prowincji Uollega do Addis-Abeby napadł wielki sęp. Lotnik dał salwę z karabinu maszynowego i ranił drapieżnego ptaka, który pomimo to zdołał dziobem uderzyć w samolot, przedziurawić go, a następnie tymże uderzeniem dzioba ptak ranił pilota w czoło. Pilot stracił przytomność, lecz natychmiast zastąpił go obserwator i samolot zdołał wylądować na łące. Tamże spadł raniony sęp.

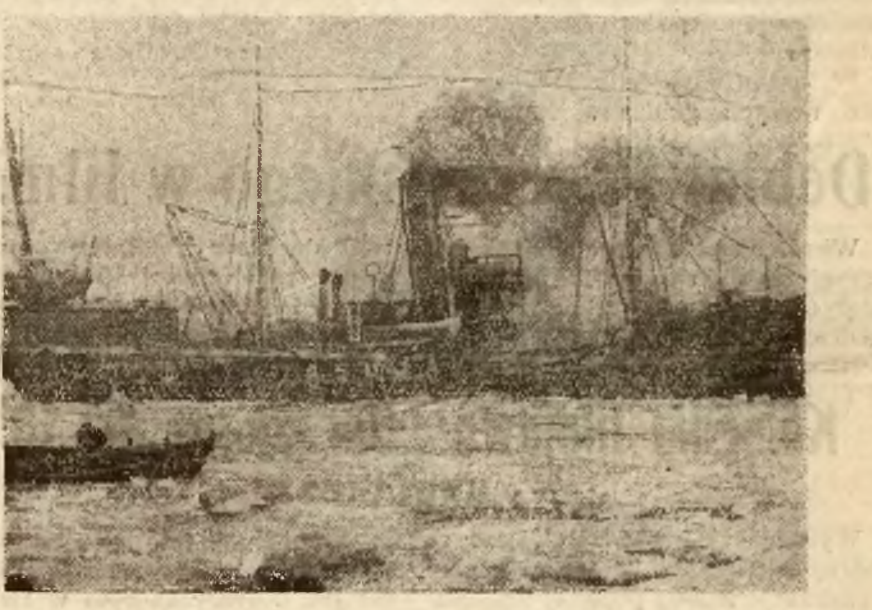
Sępa znaleziono w pobliżu. Jest to okaz bardzo rzadki, rozwartość skrzydeł jego wynosi trzy i pół metra. Ptak złamał sobie dziób o powłokę samolotu. — Pierścień z kości słoniowej na nodze ptaka wskazuje, że był on własnością jednego z wodzów tubylczych i był używany do polowań.

Przyjęcie na cześć ambasadora polskiego we Francji



Jak donosiliśmy odbyło się w Paryżu uroczyste przyjęcie na cześć ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza, wydane przez Towarzystwo Francusko-Polskie. — Zdjęcie przedstawia ambasadora Łukasiewicza w towarzystwie ministra Delbosa, podczas tego przyjęcia.

Z życia portu gdyńskiego



W porcie gdyńskim wre gorączkowa praca, związana z usuwaniem kry lodowej, która wskutek odwilży nagromadziła się w dużych ilościach, zagrażając normalnej komunikacji statków. Na zdjęciu estoński łamacz lodów „Tasuja" przy pracy usuwania kry lodowej w basenie południowym (rybackim) portu gdyńskiego.

Typy abisyńskie



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające wodzów wojowniczego szczepu abisyńskiego Galla-Sidamo, których odwiedził wicekról Abisynii marszałek Graziani.

Powódź w Ameryce



Na zdjęciu śródmieście m. Lawsencenburg w stanie Indiana, zalane falami rzeki Ohio.

Obyczaje wielkopostne

Wielki Post, ustanowiony w kościele chrześcijańskim na pamiątkę postu Chrystusa i mający na celu należyte przygotowanie wiernych do komunii wielkanocnej, sięga najdawniejszych czasów chrześcijaństwa. W początkowym okresie był on bardzo ściśle surowo przestrzegany. W okresie 46 dni jego trwania wolno było spożywać tylko raz dziennie bardzo skromny posiłek, składający się z chleba, wody i jarzyn, przy czym spożywano go dopiero wieczorem, po nieszporach, przez resztę zaś dnia nie wolno było nawet wypić szklanki wody. Z biegiem czasu rygor, dotyczący poszczenia złagodniał. Posiłek postny przeniesiono na środek dnia, wolno było pić wino. Można było jeść ryby, w późniejszym okresie — ptactwo i nawet ssaki wodne. W XVI wieku włączono do liczby posiłków postnych mleko, masło, sery pod warunkiem składania specjalnych opłat od masła pochodzi nazwa „maślanych wież". Prócz tego nabiału wolno było, zgodnie z bullą papieża Juliusza III (1550—1555), spożywać jajka. Biedni przy posiłku z jajek obowiązani byli zmówić trzy „Pater" i trzy „Ave", bogaci — złożyć jałmużnę.

Przedmiotem dyskusyj teologicznych była przez długi czas kwestia spożywania dziczy wodnej i czekolady. Ostatecznie zdecydowano, że nie łamie postu spożywanie chudej dziczy, t. j. takiej, z której tłuszcz nie ścina się w ciągu kwadransa na zimnym półmisku, czekolada zaś musi być przyrządzona na wodzie i nie sfałszowana domieszką z mąki fasolowej lub ciecierzycy.

Niedopuszczalne i surowo karane było w czasie Wielkiego Postu spożywanie mięsa. Za złamanie tej surowej reguły za czasów Karola Wielkiego stosowano ostre kary. Zwyczaj ten był tak mocno zakorzeniony na zachodzie, że król francuski, Ludwik Święty, podczas choroby nie chciał mimo zalecenia lekarskiego, wypić bulionu na kurze, gdyż nie miał na to zezwolenia swego spowiednika.

W Polsce, jak i gdzieindziej na zachodzie, w krajach katolickich, rozpoczynano dawniej Wielki Post od t. zw. Niedzieli Siedemdziesiątnicy, poprzerzającej Wielkanoc o dziewięć tygodni. Obecna nazwa tej niedzieli „starozapustna" — która przypadła w bieżącym roku 24 stycznia — dowodzi, że i w Polsce niegdyś od niej post zaczynano. Dziś, jak wiadomo, Wielki Post rozpoczyna się w środę Popielcową, czyli od posypania głów wiernych popiołem. Dawniej było to stosowane wobec tych, którzy przez swe przewinienia zasłużyli na publiczną pokutę. Boso, odziani w wór, stawali pod drzwiami kościoła i czynili wyznanie swych grzechów. Kładziono na nich włosienicę, posypywano głowy popiołem, a po pokropieniu wodą święconą i wyznaczeniu stosownej pokuty wprowadzano do kościoła, gdzie leżeli krzyżem. Wrócić pokutnikom wolno było do kościoła dopiero w Wielki Czwartek, w dzień pojednania. Gdy ustały publiczne pokuty, pozostał zwyczaj posypywania popiołem.

A. B.

Pierwsze wyroki na uczestników blokady Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego

Urzędująca od ub. soboty Ministerialna Komisja Międzyuczelniana, rozpoczęła badanie poszczególnych uczestników blokady Uniwersytetu J. P.

Na rozprawy wzywanych jest około 20 osób dziennie.

Na sobotnim posiedzeniu skazano 10 studentów na usunięcie z życia akademickiego na okres od jednego do dwóch lat, jednego studenta relegowano do końca roku szkolnego, a jednego uniewinniono, stwierdziwszy, że brał udział w blokadzie wbrew swej woli.

Słuchacze, którzy wyrokiem komisji zostali uniewinnieni lub usunięci z życia akademickiego, mają już prawo uczęszczania na wykłady. Dotychczas byli, jak wiadomo, w prawach tych zawieszeni.

Zaznaczyć należy, że decyzje Ministerialnej Komisji Międzyuczelnianej są ostateczne i żadnemu odwołaniu nie podlegają.

Pomnik Puszkina w Wilnie
i znaczenie polityczne tego pomnika przed wojną

Dziś nie wszyscy mogą zrozumieć że postawienie pomnika Puszkina w Wilnie w czasach panowania rosyjskiego miało znaczenie polityczne i że popiersie Puszkina budziło w uświadomionej części społeczeństwa polskiego oburzenie i niechęć do tego bodaj i dziś jeszcze największego z poetów rosyjskich.

W tych czasach, kiedy nie wolno było uczcić w Wilnie Mickiewicza pomnikiem na placu publicznym, Puszkin postawiony na placu po dawnym Zamku królewskim wydawał się intruzem.

Społeczeństwo nasze dobrze rozumiało, że Puszkin potrzebny był w Wilnie naszym rusyfikatorom dla wzmocnienia nadawanego miastu pokostu rosyjskiego.

Pretekstem dla postawienia w Wilnie pomnika Puszkina była ta okoliczność, że dziad Puszkina Ibrahim Hannibal rasy czarnej (zdaje się Etiopczyk czy Abisyńczyk) był podczas pobytu w Wilnie cara Piotra I-go ochrzczony w jednej z cerkwi wileńskich *).

Pomnik Puszkina w Wilnie postawiony został kosztem 3200 rubli wyasygnowanych pod presją rosyjskich władz administracyjnych z funduszów wileńskiego samorządu. Było to w r. 1899 w 100-lecie urodzin Puszkina.

Plac na którym stanął pomnik władze rosyjskie przezwały skwerem Puszkińskim, czyli Puszkinowskim, zaś lud wileński wyobrażał, że nazwa skwerku pochodzi od „puszki", armaty stojącej na górze Zamkowej.

Pomnik był dość brzydki, szablonowy, w tym stylu i bodaj na tym samym piedestale, na którym stanął przed skwerem Św. Katarzyny Moniuszko.

Władze rosyjskie podczas ewakuacji zdjęły z piedestału i zabrały ze sobą figury Murawiewa, Katarzyny i Puszkina.

Młode pokolenie mogło w polskich szkołach poznać Puszkina jako wielkiego poetę, kiedy my starsi z wykładów literatury rosyjskiej wiedzieliśmy to głównie o Puszkinie, że po powstaniu 1831 r. napisał wiersz „Klewetnikam Rossii" i wierzył, że „sławianskije ruczji sołjutsia w russkom more" (słowiańskie strumyki zleją się w rosyjskim morzu").

Wacław G. Studnicki.

*) Piatnickij, od początku XVII w. unickiej. Wymaga wyjaśnienia historia tej cerkwi, która nie mogła być unicką, jeśli w niej car Piotr chrzcił swego ulubieńca.

Projektowanie usprawnienia komunikacji

Powrócił do Wilna kierownik działu pasażerskiego w Wil. Dyr. Kolejowej p. Szreders, który brał udział w międzynarodowych konferencjach kolejowych w Moskwie, Berlinie i Brnie.

Jeżeli chodzi o Wil. Dyr. Kol., to i tutaj zajdą dość duże zmiany. Przyczynią się one do usprawnienia komunikacji z państwami Bałtyckimi. A więc przede wszystkim poczynając od drugiej połowy maja bieg pociągu międzynarodowego, kursującego na linii WARSZAWA — RYGA przez Wilno i Zemgale będzie znacznie przyśpieszony.

Również na skutek znacznego przyśpieszenia biegu trasa pociągu międzynarodowego TALLIN—WARSZAWA przez Rygę i Wilno będzie przebywana w znacznie krótszym czasie.

Od drugiej połowy maja projektuje się uruchomić pociąg pośpieszny na linii WILNO — LWÓW. Pociąg ten będzie łącznikiem między państwami Bałtyckimi a Rumunią. Do pociągu Wilno — Lwów będą dołączane wagony bezpośredniej komunikacji ZEMGALE — BUKARESZT.

Ze świata filmu

Prosperity
w amerykańskim przemyśle filmowym

Amerykańska produkcja filmowa osiągnęła szczytowy punkt prosperity w r. 1936, co się wyraziło w tym, iż suma wpływów brutto na 1 stycznia r. b. doszła do 1 miliarda dolarów. Rok ubiegły przyniósł filmii amerykańskiej o 250 milionów więcej niż rok 1935. Jest to maksymalny wzrost obrotów w ciągu ostatnich pięciu lat. Wzrost frekwencji w kinoteatralnej USA. w roku 1936 był tak znaczny, iż **przeciętna cyfra tygodniowej frekwencji w kinach wyniosła 71 milionów osób**, wówczas gdy w r. 1933 przeciętna ta sięgała tylko cyfry 54 milionów.

W budowie znajduje się obecnie dużo nowych gmachów kinowych, dwa najpoważniejsze atelier filmowe w Hollywood przeprowadzają inwestycje i budują nowe gmachy, których koszty wyniosą ogółem 4 miliony dolarów. Zwiększa się również produkcja filmów, których oba te koncerty planują wyprodukowanie w liczbie około 60 długometrażowych. Jak obliczają fachowcy, ogólna produkcja fimów w Holywood wzrośnie w roku bieżącym o 30 do 40 proc. Poza tym wielkie koncerny filmowe przystępują do budowy nowych własnych kinoteatrów. **Metro Goldwyn Mayer** buduje trzydzieści pałaców kinowych. Warner Brothers — czterdzieści.

Debiut Paderewskiego w filmie

Wkrótce ukaże się na ekranach zagranicznych nowy film „Sonata Księżycowa", w którym główną rolę gra Paderewski.

Niezmiernie ciekawy jest ten nawrót do filmu 76-letniego patriarchy sztuki współczesnej, który przecież nie szczędzi pod adresem muzyki mechanicznej uwag krytycznych.

Komedia filmowa „Dorożkarz Nr. 13"
— ukończona

Wytwórnia „Imago-Vox", pod reżyserią Mariana Czauskiego ukończyła realizację nowej polskiej komedii filmowej p. t. „Dorożkarz Nr. 13 która już niebawem wejdzie na ekrany kin całego kraju.

Komedia „Dorożkarz nr. 13" jest filmem o podłożu obyczajowym, którego akcja rozgrywa się w dwuch krańcowo sobie różnych środowiskach: w sferze ludzi najcięższej pracy i pseudoarystokratycznej. Zetknięcie tych dwuch kontrastów na terenie wspólnych przeżyć dało scenarzyście Napoelonowi Sądkowi możność wydobycia z treści nieprzebraną gamę najkomiczniejszych i najbardziej charakterystycznych sytuacyj.

Komedia jest w ten sposób skonstruowana, że czołową rolę prowadzi nie jak dotychczas było w zwyczaju aktorka—lecz aktor. Prowadzącą rolę w „Dorożkarzu nr. 13", jak łatwo się domyśleć ma gwiazdor, oczywiście komik. Tę trudną i wybitnie odpowiedzialną rolę powierzono znakomitemu i bardzo popularnemu komikowi Stanisławowi Sielańskiemu. Jak twierdzą wtajemniczeni, Sielański w roli „Dorożkarza nr. 13" jest wprost kapitalny i porywający siłą swego talentu komediowego.

Partnerką jego jest również nie byle kto, bo „sama" Jadzia Andrzejewska, najwybitniejszy talent aktorski nowego pokolenia. Jak wiadomo z prasy, Andrzejewska niedawno temu wróciła z Paryża, gdzie zrealizowano z nią wielki dramat filmowy, przy czym cała prasa rozpisywała się na temat naszej artystki, nazywając ją „zjawiskowym talentem".

Parą amantów w filmie „Dorożkarz nr. 13" będą: Lena Żelichowska, artystka powszechnie lubiana i ceniona za wspaniałe kreacje jakie stworzyła na ekranie i scenie i Mieczysław Cybulski. Element komizmu reprezentować będą: filar polskiej sceny, Mieczysława Ćwiklińska i Czesław Skonieczny, zaś w dalszych rolach również występują co najlepsi nasi artyści, wśród których spotykamy nazwiska doskonałego amanta charakterystycznego, Różyckiego.

Taki zespół artystyczny jest najlepszą gwarancją, że film „Dorożkarz nr. 13" będzie na wysokim poziomie.

*

Zamieszczając powyższy, nadesłany nam komunikat, nie możemy nie podkreślić, że do scenariuszy pana Napoleona Sądka nie mamy zaufania. W tej „branży" dał się on poznać nie koniecznie z najlepszej strony. A tu jeszcze ta feralna 13-nastka...

Czyżby przyszła polska Schirley Temple?



Zdjęcie nasze przedstawia znakomitą artystkę filmową Martę Eggerth, żonę naszego tenora Jana Kiepury, z malutką Grażynką Ossowską z Lublina, która onegdaj z dużym powodzeniem odtańczyła na parkiecie pensjonatu „Patria" w Krynicy „krakowiaka" i „polkę". Podobno Kiepura odkrył w małej Grażynce wielki talent filmowy i zamierza ją zabrać do Berlina, dla specjalnych studiów sceniczno-filmowych. Wszystko zapowiada, że „fenomenalne dziecko" zostanie w najbliższej przyszłości polską Shirley Temple.

Najpóźniejszy film Chaplina w Z.S.R.R.

Jak donosi „Sunday Chronicle", kierownik sowieckiej produkcji filmowej Borys Szumiackij doszedł już do porozumienia z Chaplinem w sprawie jego współpracy przy nakręcaniu rosyjskich filmów. Na skutek tego najbliższy film Czaplina będzie wyprodukowany w ZSRR. W Kinogradzie — nowym rosyjskim mieście filmowym — czynione są przygotowania w związku z zapowiedzianym przyjazdem Chaplina.

Praca redakcyjna na taśmie filmowej

Celem zobrazowania życia i pracy w redakcji wielkich dzienników — przystąpiono w Anglii do nakręcania filmu, ilustrującego „garderobę" — w której preparuje się bieżące wiadomości, pochłaniane ze szpalt pism codziennie przez czytelników. Film ten będzie nosić tytuł „Midnight Special".

Ankieta programowa Polskiego Radia
Pierwsze wyniki opracowane przez Biuro Studiów

Słuchacze radia, którzy otrzymali Album Dziesięciolecia, zauważyli dołączone do tego Albumu arkusze ankiety programowej Polskiego Radia. Na 100.000 wysłanych ankiet nadeszło

14.000 odpowiedzi,

czyli dość dużo jak na nasze stosunki. Najwięcej odpowiedzi nadeszło z województw centralnych (połowa), następnie idą kolejno województwa południowe, zachodnie i wschodnie.

Interesujący jest podział odpowiedzi według miejsca zamieszkania odpowiadających, gdyż z miast, będących siedzibami województw nadeszło 35 proc. odpowiedzi,

z prowincji zaś 65 proc.

Stosunek ten dowodzi raz jeszcze, że radiem interesuje się znacznie więcej ludność prowincji, niż ludność miast, zwłaszcza większych.

Prowincja również chętnie korzysta z polskich audycyj niż większe miasta, gdyż na pytanie

„Czy pan częściej słucha stacyj polskich czy zagranicznych!"

— 81 proc. radiosłuchaczy prowincjonalnych stwierdziło, że słucha stacyj polskich, podczas, gdy w miastach 73 proc. W większych miastach 16 proc. słuchaczy radia słucha raczej programów zagranicznych, a na prowincji tylko 9 proc. przekłada programy zagraniczne nad krajowe. Dla zrozumienia właściwej roli radia w ośrodkach prowincjonalnych te cyfry mają bardzo ważne znaczenie.

Ilość odpowiedzi, pochodzących od właścicieli odbiorników lampowych jest dwukrotnie wyższa od ilości odpowiedzi nadesłanych przez detektorowiczów, co odnosi się zarówno do miast wojewódzkich, jak i prowincji.

Pewną niespodzianką było statystyczne stwierdzenie, że

kobiety interesują się radiem mniej od mężczyzn.

Wśród odpowiedzi na ankietę, 76 proc. stanowią odpowiedzi mężczyzn.

Jeśli będziemy badać uczestników ankiety pod względem płci, wykształcenia i miejsca zamieszkania — otrzymamy niezwykle interesujące wyniki: w miastach mężczyźni z wykształceniem powszechnym nadesłali 14,5 proc. odpowiedzi, kobiety — 9,5 proc. Mężczyźni ze średnim wykształceniem — 46,2 proc., kobiety — 66,8 proc., mężczyźni z wyższym wykształceniem — 36,8 proc., kobiety — 19,9 proc. Na prowincji mężczyźni z powszechnym wykształceniem nadesłali 27 proc. odpowiedzi, kobiety — 17,8 proc., mężczyźni ze średnim wykształceniem — 48 proc., kobiety — 69 proc., mężczyźni z wyższym wykształceniem — 22,8 proc., kobiety — 9,6 proc. Zarówno w miastach, jak i na prowincji nie udało się ustalić bliższych szczegółów w stosunku do około 3 proc. odpowiedzi.

Zachowując należytą ostrożność przy wyciąganiu wniosków, stwierdzić można, że cyfry te wskazują na

„inteligencki" charakter słuchaczy

Polskiego Radia, gdyż ponad 70 proc. odpowiedzi nadeszło od osób posiadających średnie lub wyższe wykształcenie.

Ankieta programowa wyjaśniła również sprawę godzin słuchania radia. — Okazało się, że

największe nasilenie słuchania przypada między godz. 7.00 a 10.00 wieczorem.

Już po godzinie 10.00 wieczór spada gwałtownie ilość słuchających, przy czym o godz. 11.00 wiecz. zaledwie 35 proc. słuchaczy korzysta z audycyj radiowych.

Poranne audycje słuchane są przez połowę słuchaczy radia, południowe zaś przez 46 proc. słuchaczy. Jeśli chodzi o te ostatnie audycje, istnieją tu duże rozbieżności pomiędzy wsią a miastem.

Oprócz zapytań ogólnych, zawierała ankieta

wykaz 59-ciu rodzajów różnych audycyj,

podzielonych na muzykę poważną, lekką, audycje literackie, odczyty i t. d. — Każdy słuchacz odpowiadający mógł się wypowiedzieć na temat każdej audycji, stawiając według swego uznania krzyżyk w jednej z czterech rubryk, mianowicie: powiększyć daną audycję, zmniejszyć ją, utrzymać jak dotychczas lub skasować. Przy obliczaniu otrzymano piątą rubrykę, podającą ile osób na dane pytanie w ogóle nie odpowiedziało, wyrażając tym samym brak zainteresowania daną audycją.

Najwięcej osób (94 proc.) wypowiedziało się na temat muzyki ludowej,

dziennika radiowego, wesołych rewii i słuchowisk. Najmniejsze zainteresowanie wzbudziły audycje dla lekarzy, audycje dla kupców i lekcje języków (23 proc.). To też audycyj tych już nie ma w programie. Tak to naocznie mogą się słuchacze przekonać, że ankieta programowa ma wpływ na program.

Pierwsze wyniki były już znane przy ustalaniu obecnego zimowego programu i ci wszyscy słuchacze, którzy zechcą go porównać z programem zimowym ubiegłego sezonu, stwierdzają dużo zmian. Zmiany te są wynikiem współpracy radia ze słuchaczami i słuchaczy z radiem.

DZIŚ KOŃCZY SIĘ KARNAWAŁ: TRZEBA OSZCZĘDZAĆ W CZASIE POSTU, BY ODBIĆ SOBIE KOSZTY MINIONYCH ZABAW.

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Madagaskar — dobrym terenem na kolonizację
lecz osadnicy będą musieli mówić po francusku

PARYŻ (Pat). „Ere Nouvelle" zamieściła obszerny artykuł wybitnego publicysty Pierre Mille'a, poświęcony sprawie osadnictwa Żydów na Madagaskarze.

Publicysta zwraca uwagę, iż Madagaskar tak wielki, jak Francja, Belgia i Holandia razem, rozwija się stosunkowo w tempie powolnym w porównaniu z innymi koloniami francuskimi. Główną tego przyczyną jest słabe zaludnienie wyspy, albowiem posiadając wszelkie możliwości rozwoju, zamieszkały jest zaledwie przez 4 miliony tuziemców i 15 do 20 tysięcy europejczyków. Zaradzić temu stanowi rzeczy może tylko zaludnienie Madagaskaru przez napływ ludności z zewnątrz.

Rozważane były dotychczas projekty sprowadzenia Anamitów, którzy są pokrewni tuziemcom Madagaskaru. Możliwość ta jest utrudniona przez to, iż Anamici emigrują niechętnie, a powtóre, że koloniści francuscy w Anamicie zbyt złym okiem patrzą na tego rodzaju projekt, który w konsekwencji doprowadzić może do podrożenia miejscowej robocizny. Pozostaje więc emigracja Żydów z Europy środkowej, a przede wszystkim Żydów z Polski.

Publicysta francuski zaznacza, iż wiadomem mu jest, iż zwracano się z tego rodzaju projektem do ministra kolonii i że na wet kwestia kredytów nie nasuwała trudności, gdyż organizacje żydowskie w Ameryce i Europie gotowe są finansować koszty emigracji i instalacji osadników.

Publicysta wysuwa pewne uwagi, a przede wszystkim domaga się, aby emigrowały czynniki, które będą pracowały na roli. Madagaskar bowiem nie potrzebuje i nie chce pośredników. Jakkolwiek sytuacja Żydów w Europie środkowej pisze pan Mille, godna jest szczególnej troski, to jednakże trzeba czuwać nad tym, aby niedopuścić do Madagaskaru nieprodukcyjnych żywiołów żydowskich, a następnie drugie zastrzeżenie to kwestia językowa. W koloniach francuskich — kończy Mille — osadnik musi mówić po francusku. Czy w tym wypadku warunek ten będzie spełniony?

Akta sprawy Doboszyńskiego obejmują 10 tomów

Wkrótce należy spodziewać się procesu przeciwko inż. Doboszyńskiemu i jego towarzyszom oskarżonym o napad w Myślenicach. Prokuratura krakowska kończy przygotowania aktu oskarżenia, który wniesiony będzie równocześnie przeciwko inż. Doboszyńskiemu, jak i jego 55 towarzyszom. Akta sprawy objęły 10 dużych tomów. Obrony w procesie podjęło się kilkunastu adwokatów.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

PO STU LATACH

W lutym 1937 r. prasa warszawska podaje za „Tygodnikiem Petersburskim" następującą krzyczącą lakonicznością notatkę: „Literatura rosyjska poniosła niepowetowaną stratę w osobie znakomiego poety i pisarza Aleksandra Puszkina, który 29 zeszłego stycznia umarł tu, w Petersburgu, po krótkich cierpieniach, w 37 roku życia. Petersburg, 29 stycznia, 10 lutego".

Od tej daty upłynęło równo sto lat i oto musimy zdać sobie sprawę z tego, kim jest dla nas dziś poeta, o którym Mickiewicz powiedział (w nekrologu, drukowanym w paryskim dzienniku „Le Globe", — podaję za W. Lednickim), „że gdyby utwory Byrona nie istniały wcale, Puszkin byłby ogłoszony pierwszym poetą epoki". Musimy zdać sobie sprawę, jakie wartości pozostały podziśdzień i na wieki z puściizny Puszkina i czemu to nietylko Rosja, ale i świat cały uroczyście czci w bieżącym roku rocznicowym pamięć wielkiego poety.

Ilość prac, poświęconych Puszkinowi liczy się obecnie już nie w tysiące, lecz w dziesiątki tysięcy, istnieją całe biblioteki dzieł, komentarzy i przyczynków traktujących o utworach i życiu poety. Toteż piszący te słowa, nie będąc z zawodu puszkinólogiem, całkowicie zdaje sobie sprawę ze swej niekompetencji w tym przedmiocie i uwagi poniższe będą raczej uwagami na marginesie twórczości poety, oczywiście dążącemi do możliwej obiektywizacji.

Działalność poetycka Aleksandra Puszkina przypada na okres przechodzenia feudalnej Rosji w formy gospodarki kapitalistycznej. Postępowa część ziemiaństwa rosyjskiego odczuwając konieczność uprzemysłowienia produkcji rolnej, a jednocześnie pozostając pod wpływem konstytucyjnych ruchów na Zachodzie, zaczęła dążyć do zniesienia pańszczyzny jako zasadniczego hamulca w przebudowie ekonomiki kraju. W związku z tem, już jako hasło polityczne, wysunięte w następstwie przez dekabrystów, wystepowała konieczność obalenia samowładztwa cara tego feudalnego stróża systemu pańszczyźnianego, i demokratyzacji życia społecznego. Jak już wspomniałem, umysły postępowego ziemiaństwa zwracały się ku zachodowi, skąd czerpać mogło ono gotowe wzory dokonanych już tam przeobrażeń społecznych, a jednocześnie, co za tem idzie, kulturalnych i artystycznych. Kryzys, jaki w tym czasie przeżywało ziemiaństwo rosyjskie, wywarł bezwzględnie wpływ na twórczość Puszkina, gdzie przeciwieństwa tego okresu przełomu, — a nie zapominajmy, że Puszkin silnie był związany ze środowiskiem szlacheckim, — znalazły wyraźne odbicie czy to w formie krytyki feudalnych stosunków czy też wyraźnej zależności artystycznej od poezji europejskiej. Europeizm i postępowość społeczna — oto dominanty całokształtu twórczości Puszkina.

Toteż już nawet pierwszy okres pracy poetyckiej Puszkina (1814 — 1820) upływa nietylko pod znakiem wpływów literatury kończącego się klasycyzmu rosyjskiego (Dierżawin, Karamzin), który Puszkin poddaje z czasem surowej krytyce, lecz także i lekkiej epikurejskiej poezji francuskiej (Parny). Puszkin uprawia wówczas wszystkie rodzaje sentymentalnej t. zw. „lekkiej klasycznej poezji" — od idylli, elegii („Cygan"), madrygału i poezji mitologicznej do wiersza politycznego (ody i rozmyślania: np. „Wolność", „Wieś"), do politycznego i literackiego epigramatu — i to rozszerzenie, a także wzbogacenie tematyki staje się odrazu wyraźnem określeniem przez poetę swego stanowiska w walce liberalizujących politycznie, a zapatrzonych na kulturalny Zachód zwolenników nowych form w literaturze (z Żukowskim na czele) z obrońcami dworskiego i arystokratycznego w istocie, bezkompromisowego klasycyzmu.

W latach 1820 — 1821 powstają „Rusłan i Ludmiła" i „Gawriljada". Pierwsze te epickie utwory Puszkina są już nietylko ostatecznem zerwaniem z klasycyzmem, nietylko tegoż klasycyzmu krzywem zwierciadłem, gdzie Puszkin ośmiesza heroiczną tematykę kasycznej epopei, a celowem wprowadzeniem potocznego „wulgarnego" języka doprowadza do pasji klasyków, — lecz także częściowem zerwaniem z sentymentalistami. Uczniem wodza ich, Żukowskiego, mienił się Puszkin — nie wystarczała mu już jednak ich nieruchawa, konserwatywna marzycielskość. W tym czasie poezję rosyjską wzburzyły i nawylot przejęły potężne wpływy Byrona. „W świadomości jego rosyjskich wyznawców postać twórcy „Child-Harolda" otrzymała zabarwienie rewolucyjne" (A. Cejtlin). „Byron unosi się w obłokach, opuszcza się na ziemię, by runąć oburzeniem na ciemiężców, a barwy jego romantyzmu częstokroć zlewają się z barwami politycznymi" (z listu ks. Wiaziemskiego do A. I. Turgieniewa, 1821). Te rewolucyjne elementy poezji byronicznej przejęli wpełni jedynie dekabryści (Rylejew poemat p. t. „Wojnarowskij"). Puszkin który w przeciwieństwie do dekabrystów zajął stanowisko stopniowej ewolucji ziemiaństwa od feodalizmu ku kapitalizmowi, wyzyskał w swych utworach nowoczesnych jedynie artystyczne motywy byronizmu, czy to egzotykę uczuć („Fontanna Bakczysaraju"), czy też malownicze obrazy dzikiej przyrody („Jeniec Kaukazu"). Pomimo to było to dążenie krok w krok z epoką. O roli rewolucji artystycznej, wprowadzonej przez Puszkina pod wpływem poezyj Byrona, pisze ks. P. Wiaziemskij w recenzji z „Cyganów", że „Przeciwstawiona została systematycznej hierarchii bohaterów, wydarzeń i t. p., cechującej utwory podporządkowane poetyce klasycznej, oraz konsekwentnemu porządkowi kompozycyjnemu tychże utworów zasada harmonii, tkwiąca, jak twierdził, w pozornym chaosie poszczególnych części poematu byronicznego i znajdująca swój wyraz w jedności i w impecie akcji, w dominującej roli głównego bohatera wreszcie. Utrzymywał pozatem, że tempo akcji poematu byronicznego różni się zasadniczo od sukcesywnej powolności klasycznej narracji epickiej, że szybkość tego tempa pozostaje w zgodzie z duchem nowego czasu. (podkreślenie moje) z epoką, w której „wskazówka zegara przeskakuje odrazu z godziny na godzinę" (W. Lednicki — „Przyjaciele Moskale", cyt. za W. Żirmunskim „Byron a Puszkin"). Dla uzupełnienia obrazu przełomu romantycznego dodaćby tu należało jeszcze kilka słów o silnym uczuciowym zabarwieniu języka, oraz o przeobrażeniach formy wierszowej.

Zwrot ku „mętnym i rwącym strumieniom poezji ludowej", a jednocześnie, w związku z dokonywującym się właśnie przełomem socjalnym, konieczność rewizji determinant dziejowych skierowały uwagę romantyków rosyjskich ku dramatowi historycznemu. U Puszkina wiąże się to z częściowym odstępstwem od byronizmu, odstępstwem, które miało z biegiem czasu stopniowo się pogłębiać. Tak powstaje „Boris Godunow". Puszkin, opierając się na „kronice szekspirowskiej", daje tu tragedię charakterów, opartą o barwnie podmalowane tło walk politycznych XVIII wieku. Realistyczne traktowanie, stanowiąc szalony skok naprzód w ówczenej dramaturgii, nie mogło zapewnić „Godunowowi" przychynego przyjęcia — tragedia jednak wywarła w następstwie ogromny wpływ na dramat rosyjski.

Tak więc Aleksander Puszkin, stopniowo zrywając z romantycznym patosem dekabrystów, pod wpływem Szekspira, a w trzydziestych latach i Walter Scetta, kształtuje i przetwarza swoiście, a conajmniej zbliża się do realizmu jako meody wórczej, bardziej odpowiadającej dążeniom, jakbyśmy powiedzieli, ku „pracy pozytywnej", „u podstaw" w dziedzinie socjalnej. Możnaby to przesunięcie artystyczno — ideologiczne powiązać z katastrofą dekabrystów, choć pierwszy rozdział „Jewgienija Oniegina" został napisany już w r. 1823.

Pierwsza notatka Puszkina o „Onieginie" brzmi: „Piszę teraz nie romans, lecz romans wierszem — to szalona różnica!".

„Walka Puszkina z fabularnym zacieśnianiem poematu była walką o jego pozatematyczną konstrukcję; konstrukcja pozatematyczna — to rozwinięcie przedmiotu w bądź lirycznym, bądź opisowym materiale" — pisze Tynjanow („Archaisty i nomatory"). A dalej czytamy: „...Fabuła winna była być dostatecznie wolna i pojemna, aby mogła wchłonąć materiał wsi, miasta, socjety, literatury, i aby rozwijała się siłą własnej inercji" (str. 276). Oto realizm puszkinowskiego poematu, pełnego dygresyj lirycznych pisanego nową formą „strofy oniegi-nowskiej", giętkiej, obficie dialogowanej. „Oniegin" to szczytowe osiągnięcie Puszkina.

Wzrost tendencyj patriotycznych w twórczości Puszkina, choć nigdy nię doprowadził go do pogodzenia się z mikołajewskim systemem ucisku (wiersz: „Posłanije w Sibir", 1827) pozwolił jednak na potępienie przez Puszkina powstania polskiego (wiersz: „Oszczercom Rosji"). W tym czasie powstają t. zw. „ małe tragedie" („Mozart i Salieri", „Skąpy rycerz", „Kamienny gość" i „Uczta podczas dżumy") oraz cały szereg drobnych utworów lirycznych, nasyconych nutą głębokiego pesymizmu życiowego.

Po roku 1830 Puszkin, którego realistycznych, „pozytywistycznych" tendencyj nie mogły już pomieścić ramy utworu poetyckiego, przechodzi częściowo do prozy. Pisze powieści obyczajowe, historyczne, psychologiczne — „Powieści Bielkina", „Kapitanskaja doczka", „Dubrowskij".

„Ewolucja literacka, jaką przebył (Puszkin) —pisze Tynjanow — była katastroficzna zarówno przez swą gwałtowność, jak i szybkość. Jego forma literacka przerastała swą funkcję, a nowa funkcja zmieniała formę — Przy końcu działalności literackiej Puszkin wprowadza w zakres literatury działy pozaliterackie (nauka i dziennikarstwo), ponieważ funkcje zamkniętego działu literatury były dlań zbyt wąskie. Przerastał je"

Czuły na przejawy bieżącej chwili, na jej zagadnienia i wymagania, Puszkin rozstrzygał je w swych utworach zarówno w aspekcie historycznym, politycznym, obyczajowym i filozoficznym (patrz dygresje w „Onieginie"), jak i artystycznym. Nie ma chyba rodzaju literackiego, znanego wówczas, jakiegoby Puszkin nie uprawiał, nie ma prądu umysłowego ,czy artystycznego, któryby nie znalazł odzwierciadlenia w jego utworach. Szeroki diapazon uczuć, wierność charakterystyki postaci, ich typologiczność, doskonałe umiejscowienie ich w warunkach środowiska, a jednocześnie doskonałe tych środowisk podmalowanie — dziś po stu latach, godne są najwyższego podziwu i stawiają Puszkina w rzędzie największych, zawsze aktualnych pisarzy świata. Budowa utworu puszkinowskiego idzie po linii jaknajwiększej oszczędności ekspresji. Dla osiągnięcia jej Puszkin po kilkakroć przerabia i na nowo opracowuje nawet podrzędne konstruktywnie partie utworu, bezlitośnie poświęca i usuwa całe sceny. Partie opisowe są u Puszkina zawsze organicznie wmontowane w treść, najdrobniejsze szczegóły tła zawsze znajdują usprawiedliwienie w rozwoju akcji. To samo dotyczy charakterystyki postaci: Puszkin nie wdaje się nigdy w szeroki opis zewnętrznego wyglądu bohatera, zaznacza go jedynie w miarę potrzeby kilkoma zasadniczymi rysami. Są to portrety w akcji, wbrew tradycjom poezji klasycznej, a nawet romantycznej, zarysowane z realistyczną prostotą i bezpretensjonalnością. Gdy mowa o prostocie i bezpretesjości, należy kilka słów poświęcić zasadniczemu nowatorstwu, jakie wprowadził Puszkin w dziedzinie języka, a także poczęści i wiersza.

„Nie należy stać na przeszkodzie swobodnemu rozwojowi naszego bogatego i pięknego języka" — twierdzi Puszkin. Oto hasło, pod którym wszczyna walkę ze sztucznym szablonem językowym klasyków, a w następstwie z wymyślnym, wynaturzonym językiem romantyków. W poszukiwaniu źródeł „zwyczajnej", codziennej mowy sięga Puszkin do języka ludu, podejmuje ludową formę twórczości — bajkę, — wzbogacając i aktualizując swój słownik poetycki. — Wiersz Puszkina, żywy i giętki, nigdy nie staje się dlań celem samym w sobie, zawsze podlega czy to przez liczne enjambements czy zwolnienia rytmiczne dynamice akcji i mowy.

Niezwykła czujność artystyczna Puszkina nie pozwalała mu pominąć obojętnością jakiekolwiek zjawisko artystyczne bądź na zachodzie Europy, bądź w Rosji. Wszystko chwytał, wszystko dostosowywał do wymagań

(Dokończenie na str. 4-ej)

SEWERYN POLLAK.



ALEKSANDER PUSZKIN — Przełożył **JULIAN TUWIM** [1].

POMNIK

Exegi monumentum...

Dźwignąłem pomnik swój, nie trudem rąk ciosany,
Wydepcą ścieżki doń miliony ludzkich stóp,
Łeb buntowniczy wzniósł i wyżej w chwale stanął,
Niż Aleksandra pyszny słup.

Nie wszystek umrę, nie! Duch w lutnię wkięty przecie
Znikomy przetrwa proch, nie będzie w ziemi gnił,
I w sławę będzie rósł, póki w podgwiezdnym świecie
Choć jeden pieśniarz będzie żył.

Słuch o mnie pójdzie w dal przez całą Ruś w języki
I nazwie imię me jej każdy lud: i finn
I dumny słowian wnuk i tunguz jeszcze dziki
I kałmuk, wolny stepów syn.

I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi
Za to, żem lutnią w swój nielitościwy wiek
Wysławiać wolność śmiał i wzywać miłosierdzia
I szlachetności uczuć strzegł.

Posłusznie, muzo, czyń, co boży duch rozkaże,
Niech cię nie nęci laur, nie straszy obelg chór,
Jednaką miarą mierz pochwały i potwarze
I z głupcem się nie wdawaj w spór.

POETA

Póki poety nie przywoła
Apollo ku ofierze świętej,
W powszednich troskach i mozołach
Trwa marnościami pochłonięty.
Nie dźwięczy struny zamilkłemi,
W bezwładzie chłodnym dusza śni,
I pośród nędznych synów ziemi
Najnędzniej może spędza dni.
Lecz ledwo dźwięk boskiego słowa
Dotykiem muśnie czujny słuch,
Wnet zrywa się poety duch
I jako orzeł by szybował.
Od uciech świata myśli biegą,
Nuży go rozgwar rzeszy tłumnej
Do stóp bożyszcza ulicznego
Już nie pochyli głowy dumnej.
Zmieszany, dziki i surowy,
Pełen melodji biegnie w dal,
Nad morze, nad pustkowie fal
W szerokoszumny gąszcz dąbrowy.

WIERSZ NAPISANY W NOC BEZSENNĄ

Ciemno. Gdybym usnąć mógł!
Wokół senność dokuczliwa.
Tylko w mroku się odzywa
Wciąż ten sam zegara stuk.
Baby Parki bełkot zły,
Śpiącej nocy trwożne sny,
Życia bieganina mysia...
Czemu mnie tak trapisz dzisiaj,
Szepcie nudny, bałamutny!
Skarga to, czy wyrzut smutny
Znów zmarnowanego dnia!
Co ty znaczysz! Czego chcesz!
Czy co wróżysz, czy mnie zwiesz!
Chcę zrozumieć cię, odgadnąć
Tajemnicą twą zawładnąć — —

NA WZGÓRZACH GRUZJI

Na wzgórzach Gruzji leży nocna mgła,
U moich stóp Aragwa szumi pienna.
Smutno i lekko mi. Tęsknota ma
Świetlana jest i ciebie jednej pełna.

Ciebie jedynej! Smutkiem moich snów
Już się nie dręczę więcej i nie trwożę
I serce płonie, serce kocha znów
Nie kochać bowiem — już nie może.

W JAŁOWEJ NUDZIE

W jałowej nudzie, wśród rozpusty,
Nieraz na lutni-m swej wydzwaniał
Czarowne dźwięki, dźwięki puste
Porywów, szałów, próżnowania

Ale i wtedy-m płochą strunę
Pokornie do milczenia zmuszał,
Gdy głos twój groźny, jak piorunem,
Raził mnie nagle i ogłuszał.

I płynął strumień łez rzęsisty
Płacz słodki i niespodziewany,
Gdy słów twych wonnych olej czysty
Sumienia mego koił rany.

I dzisiaj do mnie rękę wierną
Wyciągasz z wysokości ducha,
I mocą twoją miłosierną
Snów bujnych cichnie zawierucha.

Gorejącego w twym płomieniu,
Mrok uciech ziemskich zmóc nie zdoła
I drży w najświętszym przerażeniu,
Wsłuchany w harfę archanioła.

[1]) Z książki „Lutnia Puszkina" Warszawa, J. Przeworski, 1937.

PUSZKIN A TEATR

Lata dziecinne należą do najmniej zbadanych w biografii Puszkina. Wiemy jednak, że i ojciec jego i stryj Bazyli nie tylko byli zapalonymi miłośnikami teatru ale i najbardziej utalentowanymi aktorami amatorskich spektakli arystokratycznych salonów Moskwy. Stryj Bazyli uczył się nawet deklamacji w Paryżu u wielkiego Talmy. Wśród stałych bywalców domu Puszkinów spotykamy nazwiska Żukowskiego, Karamzina, Wiaziemskiego. Zapewne nieraz w obecności młodocianego Aleksandra musiały się odbywać spory na różne tematy teatralne. Przecie właśnie w 1810 roku toczyły się walki plemiczne pomiędzy wielbicielami talentów znakomitej Georges i rosyjskiej tragiczki Siemionowej. Dokładnie wiemy jedno—że 12-letni Puszkin przyszedł do liceum już z gotowym kodeksem teatralnych gustów i upodobań. Musiał więc je nabyć w domu ojca, w Moskwie.

Pierwszy utwór sceniczny Puszkina, to komedyjka napisana pod wpływem Moliera i odegrana przez samego autora w obecności jedynego widza — siostry poety, Olgi. Ale „partner" wygwizdał i wykonawcę i autora. Tak więc smutnie zakończył się pierwszy, dziecięcy, flirt Puszkina z Melpomeną [1]). W wieku dojrzałym pierwszy dramat został napisany dopiero w roku 1826.

Jak poważne podejście miał poeta do tej nowej dla siebie dziedziny twórczości możemy wnioskować z pobieżnego przeglądu jego osobistej biblioteki. Znajdziemy tu całą literaturę dramatyczną grecką, rzymską, hinduską, włoską, hiszpańską, francuską, niemiecką, angielską (Szekspira posiadał nawet w dwuch wydaniach) nie braknie tu także autorów współczesnych Puszkinowi, szczególnie francuskich i rosyjskich [2]). Przystępując do pisania dla teatru Puszkin przede wszystkim miał na myśli jego reformę. W 27 roku Puszkin pisał: „Muszę szczerze wyznać, że niepowodzenie mego dramatu bardzoby mnie zmartwiło, ponieważ jestem głęboko przekonany, że naszemu teatrowi odpowiadają zasady szekspirowskiego dramatu ludzkiego, a nie dworskiej tragedii Racine'a, a każda nieudana próba może na długo zahamować rekonstrukcję i rozwój naszej sceny rodzimej".

W artykule „O dramacie" (1830) Puszkin zapytuje „co się wyłania z tragedii, jaki jest jej cel?". I daje odpowiedź: „Człowiek i naród. Losy człowieka i losy narodów". Od autorów dramatycznych Puszkin wymaga znajomości filozofii, historii, a co ważniejsza, ujmowania jej pod kątem widzenia ogólnoludzkim, wyrzeczenia się subjektywizmu i wszelkich przesądów, żywej fantazji, bystrego umysłu, a głównie swobody twórczości, która powinna dać teatrowi prawdę uczuć i przeżyć ludzkich.

Dramat rosyjski, powstały w pałacach carskich i magnackich, dramat, który był tylko nieudolną kopią tragedii francuskiej, Puszkin pragnął unarodowić. Ale w tymże artykule o teatrze sam zapytuje: Jak ten teatr, który jeszcze dotychczas jest pod wpływem teorii pedanta Gotsleda, teatr nadęty, zrównoważony, tak dbały o dobry ton, może przejść do przeżyć tłumu, jego namiętności, jego gwary, często wulgarnej. I kończy zapytaniem czy znajdzie się widz, który zechciałby oglądać na scenie podobne utwory. — Uświadamiając sobie ogromne trudności jakie spotkają go przy realizacji scenicznej, Puszkin poszedł jednak drogą, w której widział ratunek sztuki rosyjskiej.

Pierwszym utworem dramatycznym Puszkina jest „Borys Godunow" (1826). Żeby zrozumieć prawdziwą treść i dążenia autora wystarczy zaglądnąć do brulionu Puszkina. —Pierwotny tytuł brzmi inaczej i mówi o wiele więcej: „Komedia o prawdziwej biedzie carstwa moskiewskiego ,o carze Borysie i Griszce Otriepijewie, kronika wielu buntów i rozboi". Hrabia Benkendorf zabronił grania sztuki, a Mikołaj I radził Puszkinowi przerobić ją na powieść. Dopiero w 1870 r. pozwolono wystawić na scenie „Borysa Godunowa", ale nie w całości — niektóre sceny pozostały zakazane do roku 1917, tj: do ostatniego dnia istnienia carskiej cenzury. . .

W roku 1830 w Bołdinie napisał Puszkin swoje t. zw. „maleńkie tragedie". Jest ich cztery: „Mozart i Salieri", „Skąpy rycerz", „Uczta podczas dżumy" i „Don Juan". Do „maleńkich tragedyj" zaliczają również i „Rusałkę", napisaną w roku 1832, ale o tyle niesłusznie, że jeśli nawet w swej strukturze jest do nich zbliżona, to w koncepcji znacznie się różni.

Za życia poety tylko „Mozart i Salieri" ukazał się na scenie — 27 stycznia 1832 r., na benefis aktora Rożańskiego i był powtórzony tylko jeden raz. Tak się wykazała niechęć dyrekcji teatru do autora, bo nawet błahe wodewile grywano po kilka razy. 18 lutego 1837 r., na benefis znakomitego tragika W. Karygina miało się odbyć pierwsze przedstawienie tragedii „Rycerz skąpy", jednakże z powodu nagłej śmierci Puszkina benefis został przeniesiony na dzień następny, a „Rycerz" z obawy rozruchów zdjęty z afisza. Przez całe stulecie tragedie Puszkina bardzo rzadko ukazywały się na scenie i najczęściej z okazji jakichś jubileuszowych dat. „Borys Godunow" po raz pierwszy był wystawiony 17 września 1870 r. na scenie petersburskiego teatru

Puszkin jako beletrysta

We wszystkich europejskich — a więc i polskich — środowiskach literackich setna rocznica tragicznej śmierci Puszkina odbija się echem dość głośnym: nie ulega wątpliwości, że jeden z najświetniejszych talentów poetyckich nowożytnej Europy, jakim bezsprzecznie był twórca „Oniegina", zostaje uczczony w sposób taki, na jaki zasługiwał. Tem niemniej uczczenie to ma może charakter nieco jednostronny. Zachodnio-europejscy — a więc i polscy — czytelnicy prasy literackiej i konsumenci przekładów poetyckich w przeważnej części obfitego pokłosia jubileuszowego otrzymują obraz Puszkina prawdziwy, sugestywny, ale niekompletny: utrwala się bowiem w ich wyobraźni i pamięci przede wszystkim, a często i wyłącznie, obraz świetnego poety, romantyka z wielkiej rodziny Byronów, Lamartine'ów, Mickiewiczów i Słowackich — autora wprawdzie i szeregu wysokiej klasy utworów epickich, w pierwszym przecież rzędzie typowego liryka, którego artyzm klasy naprawdę najwyższej najpełniej i najsugestywniej się wypowiedział w patetycznych odach, melancholijnych elegiach, ciętych epigramatach, prześlicznych „piosenkach" na motywy ludowe, w najpoetyczniejszych, najbardziej osobistych momentach „Oniegina...".

Wszystko to prawda, ale nie mniej sugestywnie i w takiej samej niemal pełni wypowiedział się geniusz Puszkina i w innych rodzajach literackich. I właśnie ta wielostronność jego talentu, ta zdolność osiągania wirtuozostwa w każdym rodzaju literackim — to właśnie przedewszystkiem czyni twórcę „Oniegina", ale także i „Borysa Godunowa" i „Opowieści Biełkina"! — zjawiskiem, wyjątkowym w piśmiennictwie rosyjskiem, a jednem z najciekawszych — we wszechświatowym. Ta wielostronność, to uniwersalne wirtuozostwo zbliża go w pewnym sensie do Leonarda da Vinci: nienapróżno też twierdzą uczeni puszkinolodzy, iż Puszkin — to jedyny, a prawdziwy Renesans, przez który przeszła kultura rosyjska — ta, której nie sądzonem było we właściwym czasie przejść przez Odrodzenie po-średniowieczne. I chyba tylko w tej renesansowej wielostronności (oraz w tak właściwym każdej młodej kulturze — a więc pozaindywidualnym — talencie odtwórczym i naśladowczym) znaleźć możemy rozwiązanie zagadki, tkwiącej w fakcie, iż konstrukcja psychiczna i artystyczna, tak obca prawdziwemu duchowi romantyzmu, jak właśnie Puszkin — tak znakomicie przecież dawała sobie radę ze wszystkimi typowo romantycznymi rodzajami i formami literackimi, tworząc arcydzieła i w zakresie poezji ludowo-fantastycznej, i w bajronowskiej powieści poetyckiej, i w monumentalnym, narodowym, nawiązującym do szekspirowskich „kronik" — dramacie historycznym, i w „spowiedzi dziecięcia wieku...".

Ale także i w prozie. I to nietylko t. zw. prozie romantycznej. Nie, Puszkin, właśnie — jako prozaik, jako beletrysta — wyprzedza swą epokę, wytyczając przede wszystkim w swych „Opowieściach Biełkina" [„Zamieć", „Strzał", „Panienka-wieśniaczka", Naczelnik stacji pocztowej" („Stancionnyj smotritiel") i in.] te drogi, jakimi w kilkadziesiąt lat później pójdzie ku szlachetnemu, lecz tem niemniej niezakłamanemu realizmowi cała wielka powieść rosyjska, osiągając w Gonczarowie, Turgieniewie, a nadewszystko w Lwie Tołstoju najwyższe szczyty artyzmu i wszecheuropejską sławę. Mistrzostwu „Opowieści Biełkina" nie dorównuje może Puszkin — prozaik w innych swych utworach beletrystycznych, tym niemniej cała jego beletrystyka — szczególnie na tle ówczesnej, przedgogolowskiej prozy rosyjskiej — zawsze, w każdym rodzaju, w każdej odmianie osiąga bardzo wysoką klasę, i to zarówno we fragmentach o charakterze dokumentarno - autobiograficznym („Podróż do Erzerumu"), jak i w mniejszych (np. „Noce egipskie", fragment „Rosławlewa") czy większych kompozycjach twórczych. Tak np. „Dubrowskij" — jako okaz tak modnego wówczas romansu sensacyjno-awanturniczego o podkładzie byronicznym, względnie szyllerowskim (w prostej linii z Karola Moora) — w warunkach ówczesnej beletrystyki rosyjskiej to pozycja bardzo nieprzeciętna, tem wybitniejsza, iż umiejąca z konwencjonalizmem fabuły, konstrukcji i tezy połączyć wielką plastykę odtwarzania momentów obyczajowych.

Ten ostatni element wybitnie też cechuje i opowieści historyczne Puszkina. W „Córce kapitana" najwartościowszą może i po dziś dzień jest ta plastyka obrazu obyczajowego, ożywiająca całą — konwencjonalną w pomyśle i technice — opowieści, a szczególnie afektowna w rozdziale VIII i XI — tam, gdzie pokazuje nam autor otoczenie Pugaczowa. Zresztą, nawet jeśli chodzi o wspomnianą przed chwilą konwencjonalność — cecha to nie Puszkina, ale całej epoki. Wówczas wszyscy „robili powieść historyczną pod Walter Scotta, toteż i „Córka kapitana" jest tak typowo, tak szablonowo wprawdzie, ale tem niemniej tak udatnie walter-scottyczna. Elementy „Waverlaya" i „Rob-Roya" — opowiadanie w pierwszej osobie, konwencjonalna, ale w przygody obfitująca miłość dwojga dość nieciekawych młodych, bunty, walki porwania, czarny charakter — rywal, wierny sługa, wspaniałomyślny monarcha — wszystko to bardzo szczęśliwie przeszczepione zostało na grunt rosyjski — w każdym razie znacznie szczęśliwiej, niż to się udawało innym walter-scottystom rosyjskim — Danilewskiemu, Kukolnikowi, Salias de Turnemir, nawet Zagoskinowi — aż do Aleksego Tołstoja (starszego), który przecież też w niejednem nie przewyższał Puszkina: np. w stwarzaniu autentycznego obrazu i stylu epoki „Córce kapitana" nic nie możemy zarzucić, gdy A. Tołstoj w „Księciu Srebrnym zanadto zitalizował swą XVI-to wieczną Moskowię!

Arcydziełem powieści historycznej mógłby być „Murzyn Piotra Wielkiego", niestety, zaczęty ledwie, a tem ciekawszy, że Puszkin w nim wyraźnie już zaczął się wyzwalać z konwencjonalnych, a sztywniejących form walter-scottyzmu, przenosząc punkt ciężkości z awanturniczo-erotycznej fabuły fikcyjnej o losach fikcyjnych również, choć i dla swej epoki typowych postaci — na autentyczne, a pełne dynamiki i przełomowego znaczenia procesy dziejowe, dokonywane przez historyczne — a nie fikcyjne — postacie historiotwórcze. „Murzyn Piotra Wielkiego mógł także się stać zwierciadłem rodzinno-biograficznych, socjologicznych i historiozoficznych poglądów poety na całość dziejów Rosji, a na przełomową epokę Piotra przede wszystkim. W ujmowaniu tych zagadnień i w odtwarzaniu owej epoki żadna późniejsza powieść rosyjska nie dorównała urywkowi dzieła Puszkina, aż dopiero „Piotr I" Aleksego Tołstoja, pisarza w równym stopniu rewolucyjnego, co tradycjonalistycznego — czołowego historiografa proletariackiej literatury ZSSR., ale zarazem nieodrodnego dziedzica i piewcy starorosyjskich tradycyj historycznych i kulturalnych, z którymi — mimo całego swego ideologicznego krytycyzmu — związany jest tysiącznymi węzłami krwi i sentymentu — zupełnie jak samo, jak 100 lat przed nim był Aleksander Puszkin.

TEODOR PARNICKI.

A. S. PUSZKIN przełożył TEODOR BUJNICKI.

Epigramaty i fraszki

* * *

Muzo satyry pałającej
Na me wołanie przybądź zdala.
Nie trzeba mi strun liry grzmiącej,
Daj mi biczysko Juwenala.
Nie na imitatorów chłodnych,
Nie na tłumaczów wiecznie głodnych,
Nie na poetów miłych dam
Śmiertelny jad pocisków mam.
Pokój wam, wierszokleci tkliwi,
Pokój wam, głupcy nieszczęśliwi,
Lecz wy, hultaje, łotry, zbiry,
Naprzód! Tu całe wasze drańŝtwo
Podetnę rózgą mej satyry,
A jeśli kogo opuściłem,
Proszę wybaczyć, moi państwo.
O, ileż płaskich czół miedzianych,
Twarzy bezwstydnych i nalanych
Czeka, by z moich przyjąć rąk
Piętno na wieczny czasów ciąg!

* * *

Chłopię obdarza hymnem Feba.
„Cóż, chęci są — lecz w treści bzdury.
Ileż ma latek! — spytać trzeba
Tylko piętnaście! Dać mu w skórę".
Z kolei zniósł seminarzysta
Owoce swej lokajskiej pracy
I bogu czytać jął Horacy,
Przygryzłszy wargi, pierwszy świstek...
Lecz Febus ciężko schylił szyję,
Niby od środka nasennego
I grafomana dorosłego
Natychmiast kazał gnać przez kije.

NA KARAMZINA

Jego „Historia" — wdzięczna i odczuta
Doowdzi nam bez fanatyzmu
Niezbędność despotyzmu
Tudzież uroków knuta.

NA KS. SZALIKOWA

Nasz książę, ten dziennikarz żałośliwy,
Elegią poił słuch rodziny.
Przed nim kozaczek kawał świeczki
krzywej
Trzymał i drżał, jak liść osiny.
Wtem chłopię zapłakało, zaszlochało...
„Tu macie przykład, głupie córy"
Zawoła książę, dumą płonąc cały.
„Niech powie miły syn natury,
„Jakie wzruszenie wiersz mój niesie!..."
Ten na to: „Bardzo na dwór chce się".

* * *

„Wujaszek chory! Boże miły,
Tak strasznie się niepokoiłem —
Trzy nocem nie spał — to nie żarty!"
„Tak, tak, słyszałem, grałeś w karty".

* * *

Że pisma go okrutnie obraziły
Zasmucił się głęboko Zoil miły,
Więc na cenzora donos dał
I cóż! Nam śmiech, bo cenzor rację miał.
No tak — łajanie komuż się podoba,
Nie można pisać: N. N. stary pryk,
Oszczerca wstrętny, zwarjowany bzik,
Podły i zły — : to wszystko jest osoba.
Lecz któż zabroni wydrukować nam,
Że zaśniedziały stróż parnaskich bram
[W swych artykułach] bezmyślności kierat
Odnośnie tępy bywa i nudnawy,
Pozatem ciężki, nawet i głupawy:
To nie osoba, tylko już — literat.

NA ŚMIERĆ WIERSZOPISA

Nie trafi nieboszczyk do rajskiej krainy,
Bo grzechy zbyt ciężkie on miał.
Niech Pan Bóg zapomni grzesznika
przewiny
Jak świat jego wiersze zapomniał.

DELIBASZ

Strzelanina gdzieś wśród krzaków.
Patrzy obóz ich i nasz.
Śmiga, drażniąc wzrok kozaków
Krasnym makiem delibasz.
Hej, straceńcze, stroń od ławy,
Czy ci nie żal młodych lat!
Szybki będzie kres zabawy,
Ostrze piki pełne zdrad.
Jeśli nie chcesz w boju lec,
Hej kozacze, nie śpiesz żywo,
Bo ci wróg szablicą krzywą
Bujną głowę zetnie z plec.
Pędzą, zwarli się z okrzykiem —
No, popatrzcie, kto z nich kiep!
Delibasz na rożnie piki,
A nasz kozak stracił łeb.

NA BUŁHARYNA

Bułharyn — Polak to prawdziwy.
W nim krew sarmatów płynie szczera.
Patrzcie, jak w piersi sprawiedliwej
Miłość ojczyzny chytrze wzbiera!
Mało, że nienawidząc Rosji,
Chociaż tchórzliwy już z natury,
Mundur francuski dumnie nosił
I w bitwie ryzykował skórą.
Patriotyczny ten przechera,
Ten samozwaniec-bisurmanin —
Już to nie żołnierz — to literat,
Na hańbę naszą już Rosjanin.
Tak przysięgami dwiema grając,
Przebiegły Polak cele dwa miał:
I Polskę zbawił od hultaja,
I Rosjan swym braterstwem splamił.

„LUTNIA PUSZKINA"

Trudno o lepszy wyraz czci w jubileuszowym roku Puszkina, jak wydanie z dawna zapowiadanego i niecierpliwie oczekiwanego zbioru Tuwimowskich przekładów [1]). Poprzedzony króciutkim, ale treściwym „ i „barwnie" napisanym życiorysem poety, zawiera on zgórą 80 pozycyj, reprezentujących prawie wyłącznie liryczną strunę „lutni Puszkina". Tłumacz z żalem wyznaje we wstępie, że mimo wielu starań zmuszony był w końcu zrezygnować z antologii c a ł e j twórczości poety. „Po doświadczeniu z czterowierszem prologu „Rusłana i Ludmiły" — pisze — po wielu tygodniach daremnego borykania się z jedną tylko strofą „Oniegina", po wieloletnich, a fiaskiem zakończonych próbach przełożenia wierszy „Ja pomniu czudnoje mgnwienje" i „Żył na swietie rycar biednyj" oraz paru innych przedniejszych pereł Puszkinowej poezji, trzeba było... poprzestać na wyborze samych wierszy, dodając tylko urywki z dawniej przetłumaczonego „Jeźdźca Miedzianego", kawałątek „Połtawy" i epilog „Cyganów", który i w oderwaniu od poematu jest przepięknym, samoistnym wierszem".

Ale Tuwim — jak przystało na prawdziwego wielbiciela poezyj Puszkina — nie jest zadowolony i z tych przekładów, które zdecydował się jednak mimo wszystko zamieścić w swym zbiorze. Dostrzega w nich „niezliczone wady". „Pierwsza... i kardynalna — to rymy, często niepełne, asonanse, nawet czasem echowe, gdy w Puszkinie rym zawsze jest pełny i wyraźny. W rytmice i melodyce wiersza starałem się pozostawać jak najbliżej oryginału, ale i tutaj częste są potknięcia; zwłaszcza w... jambie". Wydaje się jednak, że krytycyzm tłumacza idzie tu za daleko i każe mu widzieć pewne usterki w tych właśnie elementach które — kto wie, czy słusznie — przedstawiały mu się jako najgroźniejsze niebezpieczeństwa przekładów, a które w istocie rzeczy są bodaj najwymowniejszym wyrazem triumfu Tuwima jako tłumacza. I jeśli mielibyśmy formułować jakiekolwiek zastrzeżenia, to z pewnością nie byłoby to sarkanie na rzekome niedociągnięcia przekładów w dziedzinie rymów, rytmu i melodyki wiersza, ale raczej obawa, aby zbyt pilna troska o te elementy wiersza nie odbiła się ujemnie na pozostałych jego czynnikach, aby tłumacz nie był zmuszony do zbyt wysokiego okupu wzamian za dokładność w odtworzeniu rytmicznych i dźwiękowych walorów oryginału.

Ale przy piórze takim jak Tuwima (wcale to nie „pióro—motyka", jak sam je niesprawiedliwie nazywa) obawa to — płonna. Wprawdzie nie wszędzie udało mu się osiągnąć tę dokładność bez wyraźnych śladów długiej i uporczywej walki, nie wszędzie zdołał tłumacz zachować naturalność, prostotę i wewnętrzną harmonię spokojnego, płynnego toku wiersza Puszkinowego i niekiedy (acz b. rzadko!) dla zachowania rymu, czy też rytmiki oryginału zmuszony był uciec się do zastosowania inwersji (obcej w danym wierszu oryginału), wysunięcia na miejsca rymowe wyrazów nieistotnych (np. „oto", „wtem", „onej" — w wierszu „Prorok") do łatania luk rytmicznych zbędnymi dodatkami lub rozwadniania lakonicznych wyrażeń Puszkina. Ale wypadki te zdarzają się tak rzadko i w stosunku do przytłaczającej większości arcydzielnych, zdumiewająco wiernych przekładów, stanowią tak znikomy procent, że trudno je inaczej sklasyfikować jak zjawiska w y j ą t k o w e, rezultat żmudnego usuwania nieprzezwyciężalnych trudności tłumacza. I chociaż niektóre wiersze u Puszkina wydają się prostsze i jaśniejsze, dobitniej i sugestywniej skomponowane — to jednak całość zbioru świadczy ponad wszelką wątpliwość o niezwykłym mistrzostwie Tuwima, tym bardziej godnym podziwu, im świetniejsze są jego jednoczesne osiągnięcia w dziedzinie rymów, rytmu i melodyki wierszy.

Aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień, zaznaczmy odrazu, że gdy mowa o „wierności" przekładów — to nie chodzi bynajmniej o ich dosłowność. Właśnie zbiór Tuwima może służyć jako przekonywujący dowód. Właśnie zbiór Tuwima może służyć jako najbardziej przekonywujący dowód, że artystyczna wartość przekładów nie zależy wcale od tego, w jakim stopniu idą one krok w krok za każdym słowem oryginału. Są tu bowiem wiersze, w których poszczególne wyrażenia, zwroty, czasem zdania całe nie posiadają wcale dosłownych odpowiedników w tekście Puszkina, a mimo to całość jest tak sharmonizowana wewnętrznie, tłumacz umiał tak zręcznie trafić w ton utworu i oryginalnymi zwrotami polskimi zastąpić swoiste, nie poddające się tłumaczeniu wyrażenia rosyjskie, że przekłady te wypada zaliczyć do najświetniejszych ozdób „Lutni Puszkina" (por. np. drugą strofę „Biesów" i in.).

Zręczne uchwycenie tonu poszczególnych wierszy i umiejętne oddanie tych elementów, które stanowią ich główną dominantę stylistyczną decydują o wyjątkowym znaczeniu omawianego tu zbioru, a najpełniejszym bodaj wyrazem świetnego sukcesu Tuwima jest to właśnie, że przy odczytywaniu jego przekładów t a k r z a d k o nawija się nam myśl o niedościgłym artyzmie Puszkina („piękny przekład, niewątpliwie, ale nie to, co oryginał!"), że tak pomyślnie wytrzymują one próbę porównania z oryginałem — najgroźniejsze wszakże niebezpieczeństwo, czyhające na każdy przekład i na każdą kopię dzieł sztuki. I nic dziwnego, że gdyby chodziło o zilustrowanie tego sukcesu paru najlepszymi przykładami, to recenzent poczułby się w kłopocie nie lada, gdyż wypadłoby mu przytoczyć co najmniej połowę wierszy i niemal wszystkie epigramaty zbioru. „Umilknę wkrótce już...", „Poeta", „Anczar", „W rozkosznym cieniu gdzie fontanny...", „Do poety", „Biesy", „Pomnik" i jakże wiele innych jeszcze wierszy zasługiwałoby tu na szczególne wyróżnienie.

CZESŁAW ZGORZELSKI.

[1]) Julian Tuwim: „Lutnia Puszkina", Warszawa 1937, str. XVI+140. Układ zbiorku jest chronologiczny, ale daty niektórych wierszy zostały ściśle oznaczone (por. „spis rzeczy"). Tak np. wiersz „Ptaszek" powinien był znaleźć się wśród utworów, napisanych w r. 1823, a „dojeżdżając do Izorów" — w grupie wierszy z r. 1829. Niepewne są też daty dwu innych utworów: „Błogosławiony, kto samotnie..." (raczej 1819 r.) i „O Boże nie daj mi zwariować...".

cesarskiego i grany zaledwie kilka razy; wznowiony w 1880 też nie przekroczył liczby kilku przedstawień. W Moskwie na cesarskiej scenie, wystawiono „Borysa" dopiero w 1880 i wznowiono w 1889. Grano go tu znacznie lepiej niż w Petersburgu. Na prowincji zaledwie kilka miast zdobyło się na wystawienie tej tragedii — Charków, Kazań, Saratow i Jałta. Ale grywano zwykle z 24 scen całości nie więcej niż 12—16 i to przypadkowo dobranych. Powodzeniem sztuka nigdzie nie cieszyła się i była zaliczana do niekasowych. Dopiero wystawiony w 1907 na scenie moskiewskiego teatru artystycznego „Borys Godunow" osiągnął liczbę 55 przedstawień w ciągu jednego sezonu, mimo że w inscenizacji i w wykonaniu było wiele mankamentów. Teatr sowiecki wystawił „Borysa Godunowa" tylko w Leningradzie na scenie b. cesarskiego teatru w roku 1935 [3]).

Prawie ten sam los spotkał i „maleńkie tragedie". Na przykład „Uczta podczas dżumy" ujrzała światło rampy już elektrycznej, bo była grana po raz pierwszy dopiero w 1899.

Najchętniej i najczęściej grywano „Don Juana" (pierwszy raz w Petersburgu w 1847), stosunkowo często „Skąpego rycerza" (prapremiera w Petersburgu w 1852). W 1915 roku teatr Stanisławskiego dał „wieczór puszkinowski", na który złożyły się „maleńkie tragedie": „Uczta podczas dżumy", „Don Juan" i „Mozart i Salieri" w inscenizacji wybitnego malarza i reżysera A. Benua. Ale i tego spektaklu teatr Stanisławskiego nie zalicza do udanych... Ze wszystkich utworów scenicznych Puszkina największym powodzeniem na scenach stołecznych i prowincjonalnych cieszyła się „Rusałka", a to dzięki popisowej roli bohaterki, która znalazła idealne wykonawczynie w osobach najwybitniejszych rosyjskich aktorek jak Jermołowa, Strepietowa i Fiedotowa.

Powszechnie utarła się opinia, że tragedie Puszkina są nie do grania. Czy nie należy jednak źródeł tej „niesceniczności" dopatrywać się gdzieindziej, a mianowicie w nieudolnej inscenizacji i niezrozumieniu tekstu przez takiej nawet miary artystów jak Niemirowicz-Danczenko Benua. Nie było też i odpowiednich aktorów. Kroniki teatralne wymieniają zaledwie kilku dobrych wykonawców dramatów Puszkina. L. Poliwanow twierdzi, że przyczyn tego niepowodzenia należy szukać w nieumiejętności aktorów dostosowania się do lakonicznych tekstów tych dramatów. Te tragedie, to tylko epilogi skomplikowanych i burzliwych przejść życiowych, wielkich walk ducha ludzkiego. Właściwie to tylko ostatnie akty tych tragedyj. I właśnie takie podejście do tych utworów znaleźli: Szczepkin, Erneso Rossi Jermołowa; w ich wykonaniu stawały się one arcydziełami dramaturgii [4]).

Ale jeśli dramaty Puszkina nie znalazły uznania na scenie, tym większym wzięciem cieszyły się niezliczone przeróbki jego poematów, powieści, a nawet inscenizacje niektórych wierszy. Pierwsze wydanie „Rusłana i Ludmiły" ukazało się w początku sierpnia 1820 r., a już 16 grudnia 1821 r. teatr rządowy w Moskwie wystawia balet pod tym samym tytułem. W 24 roku balet osiągnął niebywałe powodzenie w Petersburgu i nie schodził z repertuaru w przeciągu 11 lat. W tymże 24 roku ks. Szachowskij inscenizuje jeden z epizodów „Rusałki" i wystawia go na scenie pt. „Fin". 10 marca 24 roku wychodzi z druku „Fontanna z Bakczyseraju" a w początku 25 roku tenże Szachowskij wystawia dramat romantyczny „Girej-Chan". I tak mniej więcej ze wszystkimi utworami Puszkina. Większość tych przeróbek cieszyła się znacznym powodzeniem. Czy nie jest to ironia losu?

Puszkin nigdy i nigdzie nie protestował przeciw teatralizacji swoich utworów [5]).

WŁADYSŁAW CZENGERY.

[1]) M. Zagórski — Dziecinne lata Puszkina
[2]) B. Modzalewski — Biblioteka Puszkina.
[3]) S. Durylina — „Borys Godunow" na scenie.
[4]) S. Durylina — „Maleńkie tragedie" Puszkina.
[5]) S. Durylina — Dramatyzacja utworów Puszkina.

PO STU LATACH

(Dokończenie ze str. 3-ej)

chwili bieżącej — wszystko *przetwarzał*. To też ani jeden z jego utworów nie nosi śladów jakichkolwiek bądź wpływów „w surowym stanie". Zarówno obserwacje bezpośrednie, jak i lektura ulegały w poetyckim laboratorium Puszkina twórczemu przeobrażeniu. „Natchnienie, jak mówił (cytuję za A. Cejtlinem, Lit. Enc.) jest usposobieniem duszy do jaknajwyższego odczucia wrażeń i rozważenia pojęć, a więc do wyjaśnienia ich. Natchnienie potrzebne jest zarówno w geometrii jak i w poezji". A dalej: „W naszych czasach zasadniczą wadą, uwydatniającą się wprawie wszystkich pracach naukowych, jest nieobecność pracy. Rzadko zdarzy się krytyce wskazać na owoc długich studiów i wyczerpujących badań".

Jakże niepokojąco aktualne są te słowa w odniesieniu do — nie całej na szczęście *twórczości artystycznej* w dzisiejszym ZSRR i — uderzmy się w piersi — u nas! Jak bardzo powinniśmy się uczyć u Puszkina uczciwego i twórczego stosunku do rzemiosła poetyckiego. A także uczciwego i żywego stosunku do naszej aktualnej współczesności, zarówno społecznej, jak artystycznej.

Wpływ Puszkina czy to w poezji czy w powieści rosyjskiej zaznacza się bardzo silnie na całej rozciągłości minionego stulecia aż po dziś dzień. Nie jest wolny od tego wpływu ani Błok, ani Pastiernak, ani nawet Majakowskij. Każda epoka znajdowała w poezji Puszkina to, co jej najbardziej odpowiadało, a więc symboliści nastroje pesymizmu i rezygnacji, oraz motywy urbanistyczne, współcześni zaś poeci sowieccy realistyczne traktowanie rzeczywistości itd. Każda epoka pożywkę dla siebie w twórczości Puszkina *znaleźć mogła*. To też słusznie powiada Cejtlin: „W osobie Puszkina czcimy nie tylko znakomitego przedstawiciela szlacheckiego okresu literatury rosyjskiej, ale i wielkiego artystę, którego twórczość wywierała na przestrzeni ostatniego stulecia bez ustanny i wyjątkowo płodny wpływ na całą literaturę rosyjską. Będzie ona wywierać ten wpływ nadal i to zarówno przez głębokość swej treści, jak i nieosiągalne mistrzostwo formy. Utwory Puszkina nadal żyją śród nas...".

Ilość nowych publikacyj, poświęconych Puszkinowi w ostatnich czasach, w związku ze stuletnią rocznicą śmierci poety, ogromnie w ZSRR wzrosła. Akademia Nauk ZSRR wydała obecnie już 11-gi tom „Wriemiennika Puszkinskoj Komissij", poświęcony przyczynkom i rozprawom, dotyczącym wielkiego poety, — następne tomy mają się ukazać niebawem. Nad akademickim wydaniem prac i opisem rękopisów Puszkina pracuje szereg najwybitniejszych puszkinologów z M. Cjawłowskim i B. Tomaszewskim na czele. Specjalny Komitet Puszkinowski przygotował szereg uroczystości i obchodów które będą trwały przez cały rok bieżący.

W polskiej literaturze przekładowej zainteresowanie Puszkinem uwidoczniło się po bardzo długiej przerwie stosunkowo nie dawno. W 1925 r. wydaje „Biblioteka Narodowa" „Eugeniusza Oniegina" w przekładzie L. Belmonta z wyczerpującym wstępem W. Lednickiego. W pietyzmie do genialnego poematu posunął się Belmont zbyt daleko, gdyż zachowując w strofie „onieginowskiej" rymy męskie (osiem na czternaście wierszy strofy!), sprawił, że przekład stał się sztuczny i niezręczny. Ale może nietylko rymy męskie zaważyły na jakości przekładu Belmonta, może poprostu zamiar przerósł siły, bo oto w 1932 r. ukazuje się „Jeździec miedziany" w pięknym przekładzie Tuwima, dokonanym tak samo z zachowaniem rymów męskich.

W trzy lata później Wł. Słobodnik wydaje tomik tłumaczeń, na który składają się dwa utwory Puszkina: „Domek w Kołomnie" oraz Mozart i Salieri". Nb. „Domek", pisany w oryginale tak ulubionym w pewnym okresie przez Puszkina pięciostopowym jambem, przełożony został przez Słobodnika jedenastozgłoskowcem sylabicznym, a „Mozart i Salieri", w oryginale nierymowany, doczekał się w tłumaczeniu Słobodnika rymów.

„Domek w Kołomnie", już miarą oryginału, tłumaczy także St. R. Stande („Przekłady", Mińsk, 1935).

Obecnie godnie uczcił stuletnią rocznicę wielkiego poety Julian Tuwim wydaniem tak oddawna wyczekiwanej „Lutni Puszkina" Tom, zawierający przeszło osiemdziesiąt przekładów liryk, urywków poematów oraz wyodrębnionych w osobnym dziale epigramów, owoc długoletniej pracy doskonałego tłumacza, jest dziełem najwyższej miary i wymaga osobnego omówienia.

SEWERYN POLLAK.

Doniosłe uchwały

Rady Wojewódzkiej w Nowogródku

W dniu 6 bm. odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody Adama Sokołowskiego doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego, szefowie władz II instancji, dyrektorowie banków państwowych, reprezentanci Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, wicewojewoda oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Wojew.

P. wojewoda Nowogródzki w zagajeniu umówił dodatnie wyniki dotychczasowej zgodnej pracy wszystkich czynników ziemi nowogródzkiej, najważniejsze potrzeby w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, komunikacji i szkolnictwa, zdrowotności i opieki społecznej oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość w celu zrealizowania wysuniętych dezyderatów. Podkreślił konieczność dalszego naprawienia działalności administracji rządowej i samorządowej, przy czym uważa należyty **dobór ludzi na odpowiednich stanowiskach, ich ideowość, oraz świadomość świętości grosza publicznego tu na ziemiach wschodnich za najważniejsze czynniki tej akcji.**

Nad sprawozdaniem wojewody wywiązała się rzeczowa dyskusja.

W dyskusji podniesiono między innymi następujące dezyderaty:

1) Konieczność udzielania przez lasy państwowe drewna budulcowego związkom samorządowym na budowę szkół powszechnych na kredyt 10-letni, gdyż dotychczasowy dwuletni termin spłaty wobec ciężkiego stanu finansowego gmin wiejskich jest zbyt krótki.

2) Konieczność przejęcia przez Skarb Państwa obowiązku opłacania nauczycielom szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego.

3) Konieczność kierowania młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych oraz na praktykę do warsztatów rzemieślniczych ziem wschodnich.

4) Sprawę przyśpieszenia uregulowania hipotek włościańskich, by ludność małorolna mogła korzystać z kredytów posagowych i na spłatę działów rodzinnych.

5) Sprawę **przyśpieszania komasacji oraz melioracyj**, zwłaszcza szczegółowych.

6) Budowę linii kolejowej Jeziornica względnie Słonim — Nowojelnia — Nowogródek — Wojgiany, która ma pierwszorzędne znaczenie dla ziemi nowogródzkiej ze względów gospodarczych.

7) Dalszą organizację społecznej akcji w dziedzinie opieki społecznej ze szczególnym uwzględnieniem kontroli nad otwartą opieką społeczną, dobór odpowiednich opiekunów społecznych.

8) Dalszą organizację powiatowych funduszów dla walki z chorobami zakaźnymi z tym, że leczenie chorych zakaźnych w szpitalach publicznych winno być bezpłatne.

9) Organizację ośrodków zdrowia, rejonów lekarskich i badania lekarskiego dzieci w szkołach.

Z ważniejszych spraw omawiano **konieczność zwiększenia ilości inteligencji oraz stanu średniego w naszych miastach i miasteczkach.** Szczególnie daje się odczuwać **brak lekarzy, weterynarzy, adwokatów.** Przede wszystkim należy roztoczyć opiekę nad młodzieżą akademicką ziem wschodnich, związać ją z tymi ziemiami **tak, by po ukończeniu studiów młodzież ta wracała do miejsc swego pochodzenia.**

W końcu podnoszono konieczność rozpowszechnienia użycia do motoryzacji mieszanki spirytusowej, a w następstwie przyznanie przez Polski Monopol Spirytusowy Ziemiom Wschodnim większego kontyngentu spirytusu.

Wojewoda zamykając posiedzenie, podziękował obecnym za wzięcie udziału i przyrzekł jak najżyczliwsze ustosunkowanie się władz do omawianych spraw.

KRONIKA

LUTY 10 Środa	Dziś Popielec. Scholastyki Jutro Objawienie N. M. P. Wschód słońca — g. 6 m. 56 Zachód słońca — g. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 9.II.-1937 roku.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 3
Temperatura najniższa — 12
Opad —
Wiatr południowo zach.
Tendencja — wzrost
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Felemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witołdowa 22.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Nartowski Olimjusz lot. z Warszawy; Ryżak Jan lot. z Warszawy; hr. Bnińska Jadwiga z Krakowa; Tabenska Janina z Oszmiany; Malinowski Alfred adm. dóbr z Woropajewa; Zysman Henryk z Warszawy; Porudt Friederich z Wiednia; Rozenthal Ernst z Wiednia; Panecki Antoni z Ostrowca; Lichtensztein Duno z Warszawy; Łaszkiewiczowa Halina z Warszawy; hr. Żółtowski Adam z Bieniakoń; Mierzejewski Jan z Dobrypola; Nowicki Jakub dziennikarz z Warszawy.

PRASOWA

— **Konfiskata „Kuriera Powszechnego“.** Wczoraj skonfiskowany został nakład „Kuriera Powszechnego“ za umieszczenie wstępnego artykułu, omawiającego onegdajsze zajścia na USB.

MIEJSKA

— **B. prez. Bańkowski prezesem Rady Funduszu Pomocy Leczniczej.** 5 bm. pod przewodnictwem prezydenta m. Wilna odbyło się zebranie członków Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich m. Wilna, na którym wybrano na prezesa Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich — b. prezydenta miasta Witolda Bańkowskiego.

— **Magistrat utrzymuje w ochronkach i przytułkach 1230 biednych dzieci.** Utrzymanie tych dzieci kosztuje miasto rocznie 354.000 zł. Starców magistrat utrzymuje 665. Koszty roczne wynoszą 120.000 zł.

— **Budowa nowej szkoły i remont ratusza.** Dowiadujemy się, że z nastaniem wiosny magistrat zamierza przystąpić do prowadzenia dalszych robót przy restauracji gmachu ratusza oraz do budowy gmachu nowej szkoły powszechnej przy ul. Beliny. Na każdą z tych robót wyasygnowano po 50.000 zł. Są to jedne z nielicznych inwestycyj, przewidziane w roku przyszłym przy układaniu nowego budżetu.

— **Komitet Rozbudowy zabiega o kredyty budowlane.** Dowiadujemy się, że komitet rozbudowy Wilna wystosował do miarodajnych władz centralnych memoriał z prośbą o jaknajszybsze wyznaczenie tegorocznych kredytów budowlanych dla Wilna.

Przy sposobności należy przypomnieć, że ogólnopaństwowy kontyngent już został ustalony. Podział jednak jego pomiędzy poszczególne miasta dotychczas nie został dokonany.

AKADEMICKA

— **Sodalicja Mariańska Akademików USB. w Wilnie.** 10 bm., o godz. 17 odbędzie się **Zebranie Sekcji Apologetycznej** w lokalu własnym (Wielka 64) z ref. sod. Fr. Benduja pt. „Najciekawsze problemy z historii kościoła“.

Z POCZTY

— **Poczta w domu B-ci Jabłkowskich.** 1 marca rb. poczta uruchomi oddział pocztowo — telekomunikacyjny Wilno 1 (Dom Towarowy B-cia Jabłkowscy).

ZEBRANIA I ODCZYTY

Środa literacka. Dnia 10 bm. odbędzie się wieczór literacki ku czci Aleksandra Puszkina w 100 rocznicę śmierci. Na program złożą się przemówienia T. Bujnickiego, prof. Górskiego, K. Zawodzińskiego i Rektora Zdziechowskiego. Recytacje w wykonaniu artystów Scibora, Siezieniewskiego i Staszewskiego.

Uwaga. Początek wyjątkowo o 17.30 (5.30 popoł.). Wstęp dla wszystkich.

— **W ognisku ewangelickim** (Zawalna 11) o godz. 19.30 w piątek 12 bm. ks. Paweł Dilis wygłosi odczyt pt. „Obchód czterechsetlecia Kalwina w Genewie“.

Goście mile widziani.

RÓŻNE

— STAROSTA GRODZKI WILEŃSKI UKARAŁ w trybie administracyjno-karnym:

za niewpłacenie składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej Rywę **Rabinowicz** (Kwaszelna 23) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu,

za tajny ubój Mojżesza **Worniana** (Lipówka 36) 30-dniowym aresztem bezwzględnym i Sirę **Kuczer** (Majowa 12) oraz Mowszę **Kaczowicza** po 50 zł. grzywny z zamianą po 14 dni aresztu.

za zakłócenie spokoju publicznego Nochima **Bathena**, tragarza (Nowogródzka 25) 14-dniowym aresztem bezwzględnym.

za handel w dzień świąteczny Franciszka **Jabłońskiego**, rzeźnika (Kalwaryjska 10) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu.

za odmowę wylegitymowania się policji Marię **Piasewicz** (Krzywe Koło 21—6)) grzywną zł. 25 z zamianą na 5 dni aresztu.

Budżet nadzwyczajny Wilna

wynosić będzie 1.200.000 złotych

Wczoraj donosiliśmy o zbilansowaniu budżetu zwyczajnego miasta na globalną sumę 6.451.000 zł.

Największe kwoty pochłaniaja działy: zdrowie publiczne (1.330.000 zł.), opieka społeczna (1.113.000), spłata długów — (708.000).

Największą pozycją po stronie dochodów, które nawiasem mówiąc, nieznacznie przewyższaja wydatki, stanowią wpływy podatkowe. Magistrat ogólne wpływy podatkowe (podatki samoistne i dodatki do podatków państwowych) przewidział na sumę 2.300.000 zł.

Jeżeli chodzi o **budżet nadzwyczajny**, to został on zbilansowany dopiero w dniu wczorajszym. Suma globalna budżetu nadzwyczajnego wynosi **1.200.000 zł.**

Należy podkreślić, że magistrat nie wstawił do budżetu nadzwyczajnego żadnych pozycyj z tytułu wpływów z Funduszu Pracy, ponieważ dotychczas nie posiada informacyj o przyznaniu Wilnu kredytów. Budżet nadzwyczajny składa się prawie wyłacznie z kredytów renowacyjnych elektrowni miejskiej i wodociągów. To też inwestycje ograniczą się do potrzeb tych tylko instytucyj. Na inne inwestycje wstawiono nieznaczne sumy, pochodzące z nadwyżki dochodów nad wydatkami w budżecie zwyczajnym.

Jeżeli zostaną przyznane Wilnu kredyty inwestycyjne, sporządzone zostaną dodatkowe budżety. Na innym miejscu donosimy o przyznaniu przez Fundusz Pracy 860.000 zł. Jest to jednak kredyt przydzielony dla całej Wileńszczyzny, ile z tego przypadnie na samo Wilno dotychczas nie wiadomo.

Strajk na miejskich robotach

Bezrobotni żądają podwyżki

Wczoraj w Wilnie wybuchł strajk na miejskich robotach kanalizacyjnych, rozpoczętych z kredytów Funduszu Pracy w ubiegłym tygodniu. Pracę porzuciło około 200 bezrobotnych, zatrudnionych tu. Strajkujący żądają zwyżki płac do poziomu, obowiązującego na tych robotach w lecie roku ubiegłego. W ostatnich dniach bezrobotni zarabiali na tych robotach, pracując na akord, po 2 do 2,50 zł. dziennie. W lecie zaś wykwalifikowany robotnik miał tu do 5 zł., niewykwalifikowany do 4 zł. Robotnicy żądają ponadto, aby zarząd miejski zawarł z nimi umowę zbiorową. Magistrat odrzucił żądania strajkujących. Strajk trwa.

Również wczoraj wybuchł nieoczekiwanie strajk w tartaku Chwolesa przy ul. Pioromont 69, gdzie porzuciło pracę dwudziestu kilku robotników. Przyczyna strajku była bardzo charakterystyczna. Oto robotnicy protestowali przeciwko próbie pogwałcenia obowiązującej ustawy, co zamierzał uczynić właściciel tartaku. Chciał bowiem na miejsce chorego palacza zatrudnić niewykwalifikowanego robotnika. Nieumiejętne zaś obchodzenie się z kotłem mogło by spowodować tragiczny w następstwach wybuch. Inspektor Pracy uznał słuszność pretensji robotników. Strajk wczoraj po kilku godzinach trwania został zlikwidowany. (w).

Zabójstwo w gminie rzeszańskiej

We wsi Gulbiny, podczas zabawy został zabity mieszkaniec tej wsi Piotr Zawadzki.

Sprawcami zabójstwa okazali się bracia Jan i Wacław Rode, którzy zadali Zawadzkiemu kilka ran nożem.

Wczoraj obu braci aresztowano, przywieziono do Wilna i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Przyczyna zabójstwa była błaha, wprost kłótnia po pijanemu. (c)

Wczorajszy dzień na U. S. B.

Wczoraj od rana przy bramie głównej Uniwersytetu stanęła grupa młodzieży, składająca się z kilkudziesięciu osób. Grupa ta nie wpuszczała na wykłady studentów Żydów.

Później przed bramą do głównego gmachu uniwersyteckiego zebrali się studenci Żydzi i stali tam demonstracyjnie kilka godzin.

Jak się dowiadujemy na I roku prawa naskutek zarządzenia władz uniwersyteckich nie odbył się wykład prof. Bossowskiego na znak protestu przeciwko nieodpowiedniemu zachowaniu się młodzieży w poprzednim dniu.

Po południu na skutek interwencji J. M. Rektora Staniewicza młodzież żydowska mogła wziąć udział w wykładach i seminariach i spokój był całkowicie zachowany.

Demonstracyjna głodówka studentów Żydów

Wczoraj o godzinie 7 wiecz. około 400, jak nas informują, studentów Żydów zamknęło się w lokalu Stow. Stud. Żydów przy ul. W. Pohulanka 14 i ogłosiło 24-godzinną głodówkę jako protest wobec niewpuszczania przed południem studentów Żydów na wykłady do gmachu głównego przez studentów chrześcijan.

Manifestacja ta ma się skończyć po upływie 24 godzin, a więc dzisiaj o godzinie 7 wiecz.

„Złota Róża“ dla królowej włoskiej Heleny



Zdjęcie przedstawia order „Złotej Róży“, którą nadał wraz z błogosławieństwem królowej włoskiej Helenie Papież Pius XI z okazji 40-lecia małżeństwa królowej z królem Wiktorem Emanuelem. — „Złota Róża“ jest najwyższym odznaczeniem papieskim, ofiarowywanym z reguły tylko panującym.

BARANOWICKA

— **Studniówka maturzystów szkół średnich w Baranowiczach.** 6 lutego br. uczennice kl. 8 gimnazjum im. M. Piłsudskiej oraz uczniowie gimn. państw. im. T. Reytana w Baranowiczach urządzili tradycyjnym zwyczajem obchód setnego dnia przed egzaminem maturalnym w salach gimnazjum żeńskiego.

O godz. 6 brać sztubacka zaczęła się gromadzić wraz z gronem nauczycielskim. O godz. 7 cała elita stanu uczniowskiego wraz z nauczycielstwem zasiadła do stołu, uginającego się pod ciężarem ciast i łakoci. Uczeń 8 kl. Pietrasz powitał gości, poczem w kilku słowach przemówił do obecnych o znaczeniu tradycyjnej studniówki w życiu szkoły.

Po słodkiej kolacji na sali ślicznie udekorowanej i oświetlonej odbyła się zabawa taneczna, która trwała do godz. 12.

— **Z Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.** Odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy Zarządzie Pow. baranowickiego. Na zebraniu reprezentowanych było 250 członków Tymcz. Koła Przyj. Zw. Strz.

Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Tymcz. Zarządu płk. dypl. Dudziński, który został ponownie wybrany prezesem nowego zarządu na rok 1937.

Poza tym w skład Zarządu weszli: — M. Nowak, z-ca dyr. Oddziału Banku Polskiego, A. Rzepecki, dyr. Ubezp. Sp., B. Stawowy, inspektor szkolny, kpt. O. Schmidt, kom. okręgu PW i WF i L. Gorzol, urzędnik Banku Polsk.

Zarząd wyraża nadzieję, że do Koła Przyjaciół Strzelca zapiszą się jaknajszersze masy społeczeństwa powiatu baranowickiego, ci wszyscy którym dobro sprawy leży na sercu.

Wileńszczyzna znowu otrzymała za mało

Zaledwie 860.000 na roboty inwestycyjne

Do Wilna nadeszła wiadomość, że Fundusz Pracy przeznaczył Wileńszczyźnie na rok bieżący kredyt w wysokości 860.000 zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Jest to suma bardzo mała ze względu na dużą ilość bezrobotnych. O ile nie będą przyznane dodatkowe kredyty, sezon robót inwestycyjnych zapowiada się u nas więcej niż źle.

List do Redakcji

w sprawie zamknięcia Uniwersytetu i jeszcze gorszych konsekwencyj

Trudno wymagać, aby starsze społeczeństwo mogło w sprawach akademickich być zawsze w zgodzie z młodzieżą. Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawy tego rodzaju, jak i na jakich ławkach mają siedzieć Polacy i Żydzi wywoływały niejednakowe reakcje u starszego społeczeństwa i młodzieży. Są jednak wypadki, kiedy bezpieczeństwo i przyszłość Państwa wymagają **zgodnego porozumienia i współpracy starszego społeczeństwa z całą młodzieżą POLSKĄ.**

Nie wiem czy nasza młodzież, która dotychczas zdała egzamin obywatelski powstrzymując się od gwałtów i ekscesów i tym pozyskała sympatię większej części społeczeństwa naszego i zdobyła Wilno, zdaje sobie sprawę do jakich najgorszych konsekwencyj może doprowadzić tolerowanie przez nią tych „kolegów“ i osobników, **podszywających się pod akademików,** wywołujących ekscesy połączone z bójkami ulicznymi i przelewem krwi.

Są poważne poszlaki, że zgodnie z tradycjami dawnego ruchu rewolucyjnego bolszewicy sami potajemnie podżegają naiwne jednostki, a czasem nawet sprzedajne indywidua, ubrane tylko w czapki studenckie do ekscesów antysemickich, aby wywołać w ten sposób represje ze strony rządu i przez represje wywoływać coraz większe fermenty, doprowadzając w ten sposób Państwo do anarchii.

Młodzież nasza powinna **odseparować się od wszystkich podejrzanych elementów i** wystrzegać się, aby pomimo woli nie stała się przez swoją nieświadomość i nieoględność szaleńcem zapalającym lont pod beczkę prochu.

Awantury uliczne i bójki w audytoriach i zakładach uniwersyteckich są tylko wodą na młyn komunistów i kominternu i w żaden sposób **nie doprowadzą do celu patriotycznego** do którego różnymi drogami dąży niewątpliwie bez różnicy przekonań cała młodzież polska brzydząca się komunizmem.

Życzę spokoju i opanowania, by nasza młodzież nie dała się sprowokować obcym agentom

Wacław Gizbert Studnicki.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dwa ostatnie przedstawienia sztuki „TAJEMNICA LEKARSKA“.** Dzisiaj w środę i jutro w czwartek wieczorem o godz. 8.15 dwa ostatnie przedstawienia sztuki znakomitego autora Wł. Fodora „TAJEMNICA LEKARSKA“. **Dzisiejsze przedstawienie zostało zakupione przez AZS.**

— W piątek bież. tygodnia ukaże się nowa premiera arcydzieło muzy komediowej Wiliama Szekspira „POSKROMIENIE ZŁOŚNICY“ w nowym przekładzie poetyckim i w nowym opracowaniu scenicznym Tadeusza Białkowskiego, wybitnego artysty i reżysera Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Zofii Lubiczówny. „BROADWAY“.** Dziś ukaże się po cenach propagandowych głośna amerykańska sztuka „BROADWAY“.

— **„Księżniczka błękitu“ w Lutni.** Zespół artystyczny rozpoczął przygotowania do wystawienia op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu“, której premiera odbędzie się w sobotę 20 lutego, ku uczczeniu 50-lecia pracy znanego kompozytora wileńskiego.

— **Tańce hiszpańskie N. MORALES w „Lutni“.** Znakomita tancerka hiszpańska o sławie wszechświatowej NATI MORALES wystąpi raz jeden tylko w niedzielę najbliższą 14 bm. o godz. 8.15. Urocza tancerka zaprodukuje szereg efektownych tańców wyłącznie hiszpańskich w bogatych kostiumach.

TEATR „NOWOŚCI“.

— Dziś, środa 10 lutego po raz 3-ci rewia p. t. „Challenge humoru“.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Echo wojny w Rykontach

W dniu 23 bm. Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał skargę kasacyjną b. kierownika szkoły powszechnej w Rykontach, Józefa Sakowicza, od wyroku sądu apelacyjnego w Wilnie, uniewinniającego redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego“ Jakitowicza, z zarzutu zniesławienia treścią artykułu p. t. „Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu“. Sprawa ta, jak wiemy, w swoim całokształcie nosi nazwę „wojny w Rykontach“. z.

Samobójstwo wieśniaka

5 bm. powiesił się we własnym mieszkaniu 63-letni Aleksander Polewik, rolnik, zamieszkały w Kurzeńcu, pow. wilejskiego. Przyczyną samobójstwa były złe stosunki rodzinne.

Ś. † P.

inż. Wł. Przonowski

W ostatnich dniach straciła Warszawa i cała Polska bardzo zasłużonego pedagoga, pioniera umiejętności technicznych, realizatora idei „szkoły pracy“, wybitnego organizatora a przede wszystkim niezwykle prawego i wartościowego człowieka.

Zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie dnia 3 bm. inżynier Władysław Przonowski, twórca i dyrektor Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, odbyło się dnia 6 bm. Na nabożeństwie w kościele św. Boromeusza na Powązkach i na pogrzebie oprócz najbliższej rodziny byli obecni: minister oświecenia prof. Wojciech Święcicki, podsekretarz stanu Jerzy Bleszyński, kurator Okręgu szkolnego Warszawskiego p. Wiktor Ambroziewicz, wyżsi urzędnicy z ministerstwa i kuratorium delegacje nauczycielskie z różnych okręgów szkolnych oraz ogromne rzesze osób ze świata nauczycielskiego i młodzieży.

Nad mogiłą wygłoszono szereg przemówień. Niezatarte wrażenie pozostawiło na ślubujących „ślubowanie“ nauczycielstwa nad mogiłą ukochanego dyrektora, że będą mimo najwiekszych trudności wiernie i ofiarnie pracować nad żywym pomnikiem dla Niego.

Nauczycielstwo wileńskie wysłało delegację na pogrzeb, złożyło piękny wieniec z palemek wileńskich, zaś dnia 11 o godz. 8 odprawione będzie nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej.

Ihnena Wierusz - Kowalska.

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 10 lutego 1937 r.

6.30 — Pieśń por.; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.15 — Dziennik poranny; 7.25 — Program dzienny; 7.30 — Informacje i giełda; 7.35 — Muzyka na dzień dobry: 8.00—11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Utwory Sergiusza Rachmaninowa; 12.40 — Dziennik południowy; 12.50 — Nasze sklepy spożywcze, pog.; 13.00 — Muzyka popularna; 14.00 — 15.00 — Przerwa; 15.00 — Wiadomości gospodarcze; 15.15 — Koncert reklamowy; 15.25 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 — Codzienny odcinek prozy; 15.40 — Program na jutro; 15.45 — Muzyka operowa, 16.10 — Mój wilk, aud. dla dzieci; 16.25 — Beethoven — Sonata Kreutzerowska; 17.00 — Walka ze szpiegostwem, odczyt; 17.15 — Oda żałobna Jana S. Bacha; 17.50 Kupujemy na raty, pog. 18.00 — Pogadanka aktualna; 18.10 — Wiadom. sportowe; 18.20 Skrzynka ogólna listy słuchaczy omówi T. Łopalewski; 18.30 — Pieśni ludowe w wyk. St. Korwin-Szymanowskiej; 18.50—Capstrzyk Marynarki wojennej z Gdyni; 18.51 — Przemówienia z okazji święta marynarki; 19.10 — Hymn Bałtyku i pieśni o morzu; 19.25 — Sejm morski — reportaż historyczny; 19.45 — Pieśń o Gdyni — wyk. ork. marynarki i chór; 19.50 — Gdynia, żywe migawki z portu; 20.10 — Pieśni ludu kaszubskiego; 20.30 — Apel miast polskich — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni; 20.45 — Polonez A-dur Chopina; 20.50 — Dziennik wieczorny; 21.00 — Morze w muzyce i poezji; 22.00 — Głos mają nasi pionierzy kolonialni; 22.15 Od portu do portu — drogi naszej bandery; 23.00 — Pozdrowienie dla naszych statków na morzu oraz życzenia dla załóg statków polskich; 23.10 — Nasza marynarka gra.

CZWARTEK, dnia 11 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 — Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dz.; 7.30 Informacje i giełda; 7.35 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.30 Poranek muzyczny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert ork.; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Odczyt w jęz. litewskim; 13.00 Muzyka popularna; 14.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Chwilka społeczna; 15.50 Z różnych operetek; 16.20 Luty — pog. Stanisława Sumińskiego dla dzieci; 16.35 Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt wygłosi Janina Hurynowicz; 16.50 Godzina bajek — koncert; 17.50 Książka i wiedza; 18.00 Pogadanka; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 Nauka i oświata, a wieś — wygł. Lucjan Krawiec; 18.35 Pieśni tatarskie wykona Szerya Ajdari; 18.50 Pogadanka; 19.00 Audycja Puszkinowska; 20.30 Drohobycz — miasto soli i nafty — odczyt; 20.45 Dziennik wiecz., 20.50 Pogadanka; 21.00 Kompozytorzy polscy — Lecja Drege — Schielowa; 21.45 Koncert ze słowem wstępnym Czł. Lewickiego, wyjątki z Fant. Symfonii H. Berlioza; 22.30 Muzyka lekka; 22.55 Ostatnie wiadomości.

Sprawa Prytyckiego

W dniu 26 bm. na wokandzie sądu apelacyjnego w Wilnie znajdzie się sprawa Sergiusza Prytyckiego, skazanego przez dwie instancje sądowe na karę śmierci za zamach rewolwerowy na życie Jakuba Strzelczaka, konfidenta policji. Zamachu tego dokonał Prytycki podczas rozprawy na sali sądu okręgowego. Od wyroku sądu apelacyjnego, który zatwierdził wyrok, skazujący skazanego na śmierć, obrońca Prytyckiego odwołał się do Sądu Najwyższego, który, po zapoznaniu się z przebiegiem rozprawy w sądzie apelacyjnym, wyrok ten ze względów formalnych uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia nowemu kompletowi S. A. w Wilnie. W skład kompletu nowego weszli — sędziowie: Krukowski, Snieżewicz i Bobrowski.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

PO SKOWRONKACH I SZPAKACH, jakie pojawiły się na wybrzeżu polskim, zaobserwowano dalszy nalot ptactwa północnego. Pojawiły się gromadki barwnych gili, czeczotki i jemiołuszki. Ptactwo leci w stronę południowych Kaszub. Tak wczesne ciągi ptactwa bezwątpienia są zwiastunami wczesnej wiosny.

—PRZYBÓR WODY. Utrzymujący się podczas minionych mrozów niezwykle niski stan morza przy wietrze południowo-wschodnim znacznie się podniósł. Przybór wody na otwartym Bałtyku wzrasta codzień o parę centymetrów, tak, że w niedługim czasie przy obecnym wietrze zachodnim spodziewać się należy normalnego stanu wody u brzegów polskich. Bloki lodu nadal się odrywają i spływają w kierunku wshodnim otwartego Bałtyku. Lód na zatoce trzyma się mocno.

— USZKODZONE POWAŻNIE BRZEGI MORZA POLSKIEGO pod Karwią, oraz na półwyspie Helskim, dzięki sprzyjającej pogodzie są umacniane na razie prowizorycznie dla zabezpieczenia przed sztormami wiosennymi. Z chwilą ostatecznego ustalenia się pogody, oraz dobrych warunków ciepłnych, podjęte zostaną prace systematyczne nad umocnieniem należytym zagrożonych odcinków brzegów polskich.

— W CIĄGU STYCZNIA OGÓLNY RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDYŃSKIM wyniósł 1942 osoby, z czego przyjechało 262 a wyjechało 1680 osób. Największy ruch w tym miesiącu zanotowano między Gdynią a Ameryką Południową, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

LITWA

— POLSKIE SZKOŁY PRYWATNE NIE OTRZYMUJĄ RZĄDOWYCH ZAPOMÓG. W prasie litewskiej ukazały się artykuły, zawierające m. in. nawoływania do cofnięcia zapomóg rządowych polskim szkołom prywatnym. „Dzień Polski“ pisze: Jest to apel zupełnie zbędny, gdyż obecnie żadna polska szkoła prywatna nie otrzymuje ani zapomóg rządowych, ani samorządowych“.

— CORAZ MNIEJ PISM. W grudniu roku ub. zostało zawieszone wydawnictwo dziennika „Lietuvos Naujenos“. Niebawem miesięcznik „Laiko Žodis“ został przekształcony na dziennik, zatrudniający zespół b. „Liet. Naujenos“. Ostatnio również ten dziennik redagowany przez korespondenta „Jaunakas Zinas“ Paleckisa przestał się ukazywać.

W ubiegłym miesiącu zostało również zawieszone wydawnictwo niegdyś największego w Litwie tygodnika rolniczo-ludowego „Musu Rytojus“.

— FUNDUSZ BANKU LITEWSKIEGO. Fundusz Banku Litewskiego na dzień 1 lutego wynosił w złocie 74,60 milj. lt. i w walutach zagranicznych 3.22 milj. lt.. Banknotów w obiegu było na sumę 111,63 milj. lt. Pokrycie banknotów w złocie wynosiło 66,8%, zaś w złocie i walucie zagranicznej — 69,7%.

— BUDOWA CEMENTOWNI. Litewskie koła gospodarcze zamierzają założyć Towarzystwo akcyjne budowy pierwszej w Litwie fabryki cementu. Badania geologizne wykazały że potrzebny surowie znajduje się w większych ilościach nad Jesią koło Kowna.

— NAJWIĘKSZA WYLĘGARNIA. Największa w Nadbałtyce wylęgarnia znajduje się w Poniewieżu. Wylęgarnia zacznie działać 1 marca i do trzech wielkich inkubatorów złoży się od razu 30.000 jaj.

FINLANDJA

— SOWIECKIE POCISKI NA WODACH FIŃSKICH. Dnia 3 bm. sowiecka bateria koło Kronsztadtu rozsadzając lody, dała kilka strzałów. 3 pociski wybuchły na wodach terytorialnych fińskich. Władze prowadzą dochodzenie.

— PARLAMENT FIŃSKI DOKONAŁ WYBORU PREZYDIUM w dotychczasowym składzie: przewodniczący — Hakila (socjalista), wiceprzewodniczący Koiviste (agrariusz) i von Born (Szwed).

Jedna z najmilszych chwil...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterji i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterji i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy i t. d. Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

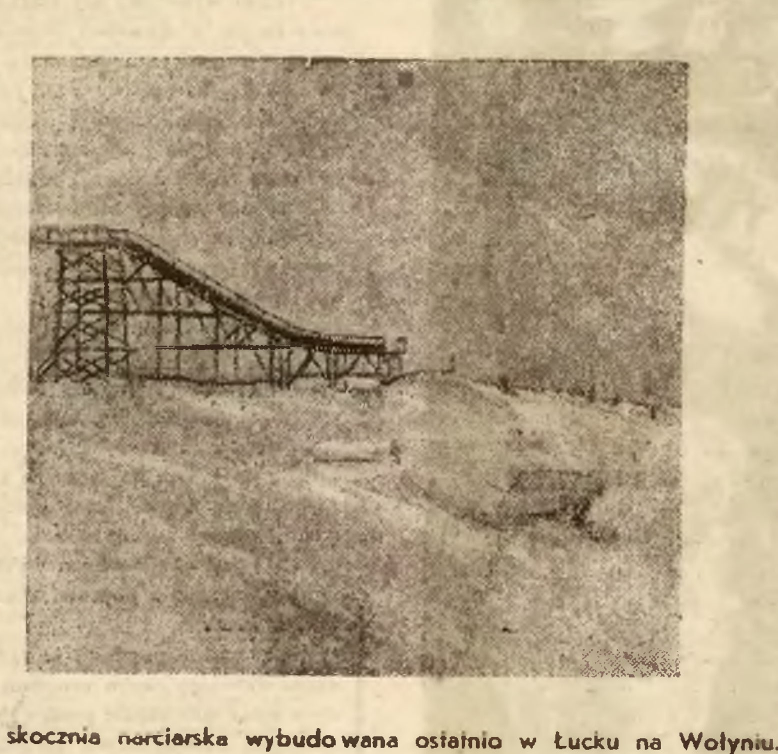
Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterji w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterji wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć, po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze, na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Zdaleka zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu, wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu, kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana“. P. K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną, istotnie wygrał 50.000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterji — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę trzeba, oczywiście, przedewszystkiem grać na loterji. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorją prawdopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

Skocznia narciarska w Łucku



Nowa skocznia narciarska wybudowana ostatnio w Łucku na Wołyniu.

„Ardal“ dąży do obniżenia płac robotniczych?...!

Znany jest ogólnie niski nawet jak na nasze stosunki, poziom płac robotniczych w fabryce wyrobów gumowych „Ardal“ w Lidzie. Niepokojącym przeto musi być fakt dążenia dyrekcji tej fabryki do dalszego obniżenia stawki płac robotniczych.

Propozycja obniżki płac łączy się bezpośrednio z faktem zainstalowania w fabryce dwu nowych „stołów taśmowych“. W czasie ubiegłego sezonu produkcji na sezon zimowy pracował jeden stół taśmowy; należy przypuszczać, że ta inowacja dała dobre rezultaty z punktu widzenia kosztów produkcji i jej ilości, jeśli obecnie został zainstalowany drugi stół taśmowy. Wkrótce ma być urządzony również trzeci taki stół. Dzięki zwiekszeniu mechanizacji pracy produkcja przypadająca na jednego robotnika przy stole taśmowych wzrosła o 30 i więcej procent produkcji. Ponieważ na terenie fabryki przyjęte są akordowe stawki płacy, przeto robotnicy pracujący przy stołach taśmowych musieliby zarabiać odpowiednio więcej. Dyrekcja fabryki jednak dąży do obniżenia akordowych stawek płacy robotników, aby w ten sposób nie dopuścić do zwiększenia się dziennych płac robotników. **Biorąc pod** fakt, że: 1) Stawki płac były zawsze w fabryce bardzo niskie, 2) praca robotnika przy stole taśmowym jest znacznie bardziej intensywna i wyczerpująca, a dzięki zmechanizowaniu nie daje robotnikowi ani chwili wytchnienia, należy stwierdzić, że obniżka stawek płacy (nawet przy utrzymaniu dziennych zarobków na tymsamym poziomie) musiałaby się dziać się z [illegible]

[illegible] ro rodzaju propozycja dyrekcji „Ardalu“ jest sprzeczna zasadniczo z obowiązującym postanowieniem arbitra żu rządowego, który zastrzega utrzymanie stawek płacy na ustalonym poziomie.

Kilka dni temu odbyła się w miejscowym inspektoracie Pracy konferencja dyrekcji „Ardalu“ z delegacją fabryczną. Na konferencji oprócz sprawy powyższej była rozważana również druga sprawa, wynikająca z niedotrzymania przez dyrekcję „Ardalu“ umowy arbitrażowej w punkcie, gdzie mówi się o niezatrudnianiu w fabryce innych robotników nie pracujących tam przed strajkiem, dopóki nie zostaną zatrudnieni wszyscy robotnicy pracujący w „Ardalu“ do chwili strajku. Tymczasem od dłuższego już czasu w fabryce pracowało i pracuje spora grupa robotników, którzy przed strajkiem zatrudniani nie byli, chociaż wielu robotników z pośród dawnych „ardalowców“ nigdzie nie pracuje. Na skutek nacisku dyrekcja zobowiązała się do usunięcia tych robotników i przyjęcia na ich miejsce bezrobotnych członków związku. W sprawie uzgodnienia stawki płac ma się odbyć następna konferencja u Inspektora Pracy.

J. D.

KURJER SPORTOWY

„Biała księga“ w sprawie reorganizacji sportu w Anglii

W Londynie rząd angielski ogłosił Białą Księgę, w której zgromadzone zostały projekty jakie rząd zamierza przedstawić parlamentowi w sprawie reorganizacji wychowania fizycznego i sportu W. Brytanii.

Projekt przewiduje przebudowę i ulepszenie icznych stadionów, basenów do pływania, parków publicznych oraz budowę wielu, nowych urządzeń sportowych. W pobliżu Londynu ma być wybudowany specjalny instytut wychowania fizycznego dla kształcenia instruktorów WF. oraz nauczycieli gimnastyki w szkołach państwowych i prywatnych. Na realizację tych projektów rząd przeznacza 2 miliony funtów (około 60 milionów zł.). Suma ta ma być wydatkowana w ciągu 3 lat.

Wychowanie fizyczne, według projektów rządu, nie będzie miało charakteru przymusowego, w Anglii bowiem zrozumienie dla sportu jest tak powszechne że stosowanie przymusu uważają władze za niewskazane.

KINA I FILMY

„KRÓLOWA DŻUNGLI“ (Kino „Helios“)

Film będzie miał zapewnione powodzenie. Szybkie tempo akcji, ciekawa, barwna fabuła, mająca za kościec niespodziewane spotkanie członka angielskiej wyprawy myśliwskiej z „królową dżungli“, malajską, dziką dziewczyną, która młodość spędziła w miłym towarzystwie... tygrysa i sympatycznej małpy. Spotkanie to —oczywiście, po dłuższych emocjonujących i naprawdę zaciekawiających perypetiach —kończy się „porozumieniem serc“.

Gra „królowej dżungli“ ma w sobie dużo uroku pierwotności, artystka umie oddać całą gamę uczuć w sposób przekonywujący, partner — Ray Milland — całkowicie jej dorównuje.

Ładne plenery z dżungli. Niezbyt pomysłowe, ale dowcipne sceny ze zwierzętami, szczególnie z małpą Bogu.

Kolorowa rysunkówka Fleischera pt. „Hawajska idylla“, ma w sobie rzeczywiście dużo idylliczności. O tego rodzaju dodatkach pisze się zawsze przy końcu recenzji, lecz niekiedy warto by było pisać na początku, szczególnie, gdy daje się sprawozdanie z filmów polskich (brzmiałoby to tak: ładna rysunkówka i t. d. i td. nad program film polski „Będzie lepiej“).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 9 lutego 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	22.50	23.25
„ II „ 670 „	22.—	22.50
Pszenica I „ 730 „	28.—	28.75
„ II „ 710 „	27.25	28.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	23.50	24.—
„ II „ 649 „ „	22.50	23.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	21.50	22.—
Owies I „ 468 „	19.75	20.25
„ II „ 445 „	18.75	19.25
Gryka „ 610 „	25.—	25.75
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	46.—	47.—
„ „ „ I-A 0—45%	43.—	43.50
„ „ „ I-B 0—55%	42.—	42.50
„ „ „ I-C 0—60%	40.25	41.—
„ „ „ II-E 55—60%	36.50	37.—
„ „ „ II-F 55—65%	34.—	34.50
„ „ „ II-G 60—65%	31.25	32.—
„ żytnia gat. I do 50%	33.50	34.50
„ „ „ I do 65%	31.—	32.—
„ „ razowa do 95%	26.—	26.50
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	15.75	16.25
„ żytnie przem. stand.	15.—	15.50
Peluszka	20.75	21.75
Wyka	20.25	21.25
Łubin niebieski	12.—	13.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.50	46.50
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1680.—	1720.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2030.—	2070.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1620.—	1660.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	970.—	1000.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie ostatniego wybuchu petardy u drzwi mieszkania posła, rabina Rubinsztejna. W związku z tym przeprowadzono szereg rewizyj u podejrzanych. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Rabin Rubinsztejn wyjechał wczoraj do Warszawy. Administrator domu Nr. 7, gdzie wybuch miał miejsce opowiada, iż na kilka chwil przed wybuchem widział na schodach młodego osobnika w butach, bez czapki, który biegł w kierunku ul. Mickiewicza. Przypuszcza on, że mógł to być zamachowiec.

* * *

Z gminy turgielskiej dostarczono wczoraj do Wilna i osadzono w więzieniu 5 mieszkańców wsi Daszklawicze: Kazimierza, Feliksa, Bronisława i Władysława Wikulskich oraz Stanisława Kuckiewicza, podejrzanych o zabójstwo.

Wymienieni w nocy z 8 na 9 bm. pijani zasztyletowali w bestialski sposób mieszkańca tej wsi 33-letniego Bronisława Stasiewskiego, rolnika, zadając mu cały szereg ran, z których trzy były śmiertelne. Powodem zabójstwa była zemsta.

(e).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz